

17—26.11.23
WROCŁAW, NFM

JAZZTOPAD.PL



20.
jazztopad
festival

ANDRZEJ KOSENDIAK
DYREKTOR GENERALNY GENERAL DIRECTOR

PIOTR TURKIEWICZ
DYREKTOR ARTYSTYCZNY ARTISTIC DIRECTOR

The background features a series of concentric circles in a light orange color, centered on the page. Scattered around these circles are several small white squares, creating a starry or orbital pattern. The overall color palette is a gradient of orange, from a lighter shade at the edges to a darker shade in the center.

S P I S T R E Ś C I
C O N T E N T S

WSTĘP INTRODUCTION

ANDRZEJ KOSENDIAK

PIOTR TURKIEWICZ

6

7

KONCERTY CONCERTS

PIĄTEK, 19.00 FRIDAY, 7 PM

NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

17.11

**W HOŁDZIE DLA WAYNE'A SHORTERA -
MUZYKA SYMFONICZNA**

THE SYMPHONIC MUSIC OF WAYNE SHORTER

11

SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM

NFM, SALA GŁÓWNA, ESTRADA W ODWRÓCENIU
MAIN HALL, REVERSED STAGE

18.11

**LIKE THE MIND - WALK SO SILENTLY
HAND TO EARTH - THE CROW**

17

NIEDZIELA, 20.00 SUNDAY, 8 PM

NFM, SALA CZERWONA, KONCERT NA STOJĄCO
RED HALL, STANDING CONCERT

19.11

PETTER ELDH'S PROJEKT DRUMS

24

	CZWARTEK, 19.00 THURSDAY, 7 PM NFM, SALA CZERWONA RED HALL		
23.11	MARTA WARELIS & FRANK ROSALY - MUZYCZNA MEDYTACJA - PREMIERA MUSICAL MEDITATION - PREMIERE	_____	28
	PIĄTEK, 19.30 FRIDAY 7.30 PM NFM, SALA CZERWONA RED HALL		
24.11	CRAIG TABORN & LUTOSŁAWSKI QUARTET - PREMIERA PREMIERE	_____	32
	PIĄTEK, 21.30 FRIDAY, 9.30 PM KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA MLECZARNIA CLUB & CAFE		
24.11	/KRY	_____	37
	SOBOTA, 17.00 SATURDAY, 5 PM NFM, FOYER -1		
25.11	MELTING POT MADE IN WROCŁAW	_____	40
	SOBOTA, 19.00 SATURDAY, 7 PM NFM, SALA GŁÓWNA, ESTRADA W ODWRÓCENIU MAIN HALL, REVERSED STAGE		
25.11	JAKOB BRO WITH ARVE HENRIKSEN AND MARILYN MAZUR	_____	46
	SOBOTA, 21.30 SATURDAY, 9.30 PM KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA MLECZARNIA CLUB & CAFE		
25.11	AVA MENDOZA SOLO	_____	50
	NIEDZIELA, 19.00 SUNDAY, 7 PM NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL		
26.11	85. URODZINY CHARLESA LLOYDA CHARLES LLOYD'S 85TH BIRTHDAY	_____	53

W Y D A R Z E N I A T O W A R Z Y S Z Ą C E	_____	58
A C C O M P A N Y I N G E V E N T S		

The background features a series of concentric circles in a light orange hue, centered on the page. Scattered around these circles are several small white squares, creating a pattern reminiscent of a star map or a technical diagram. The overall color palette is a gradient of orange, from a lighter shade at the edges to a darker, more saturated shade in the center.

W S T Ę P
I N T R O D U C T I O N

ANDRZEJ KOSENDIAK

DYREKTOR GENERALNY
20. JAZZTOPAD FESTIVAL
GENERAL DIRECTOR
20TH JAZZTOPAD FESTIVAL



Od dwudziestu lat Jazztopad Festival wpisuje się w krajobraz życia muzycznego Wrocławia, Polski i świata. Pomysł, by prezentować muzykę jazzową nie jako odrębny gatunek, ale w szerszym kontekście, pozwolił przedstawić w przeciągu tego czasu wielu artystów z zagranicy, a także wypromować polskich twórców na arenie międzynarodowej. Kształt festiwalu zmieniał się i przeobrażał, dziś obejmuje szeroko rozumianą muzykę improwizacyjną. Od początku istnienia tej inicjatywy jej cechą charakterystyczną było tworzenie miejsca zarówno dla gwiazd, jak i dla osób, które dopiero wchodzą do świata muzyki i szukają swojej przestrzeni. Cieszę się, że wiele spośród zespołów NFM miało okazję przygotowywać wspólne programy z wybitnymi jazzmanami i improwizatorami, twórcami muzyki najnowszej. Cieszę się również z tego, że Jazztopad ma wierną publiczność, każdego roku jest ważnym elementem sceny muzycznej nie tylko w Polsce, ale i poza krajem, jak chociażby w Nowym Jorku.

Dziękuję wszystkim, którzy przez te lata pracowali przy festiwalu, zwłaszcza obecnemu szefowi artystycznemu Piotrowi Turkiewiczowi. Mam nadzieję, że przyszłość Jazztopadu będzie dla Państwa równie interesująca i przyniesie spotkania z wybitnymi artystami.

Do zobaczenia!

For twenty years, the Jazztopad Festival has been a part of the musical landscape in Wrocław, Poland and the world. The idea of showing jazz music not as a separate genre, but in a broader context, has allowed us to present numerous artists from abroad and promote Polish artists internationally. The shape of the festival has changed and transformed, and today it includes broadly understood improvised music. From the beginning of this initiative, its characteristic feature was creating a place for stars and for people who are just entering the world of music and are looking for their space. I am proud that many of the NFM ensembles have had the opportunity to prepare programmes with superb jazzmen and improvisers, creators of the newest music. I am also happy that Jazztopad has a loyal audience, as each year it features importantly on the music scene not only in Poland, but also abroad, among others in New York.

I would like to thank all those who have worked on the festival over the years, especially the current Artistic Director, Piotr Turkiewicz. I hope that the future of Jazztopad will be equally interesting for you and will bring meetings with noteworthy artists.

See you at the festival!

PIOTR TURKIEWICZ



DYREKTOR ARTYSTYCZNY
20. JAZZTOPAD FESTIVAL
ARTISTIC DIRECTOR
20TH JAZZTOPAD FESTIVAL

Dwudziesta edycja Jazztopadu to kwintesencja tego, co od samego początku istnienia festiwalu było dla nas najważniejsze – wspólnotowości, przyjaźni i więzi między artystami oraz publicznością. Przez lata udało nam się stworzyć wyjątkową społeczność, która co roku kreuje wspaniałą atmosferę. Podczas jubileuszowej edycji chcielibyśmy właśnie na ten aspekt – bliskości i wspólnoty – położyć szczególny nacisk, dlatego też skupimy się na celebracji artystów, którzy przez lata byli bardzo mocno związani z festiwalem. Wrocławskie święto jazzu tym razem zainauguruje koncert poświęcony Wayne'owi Shorterowi. Miał się odbyć z okazji jego dziewięćdziesiątych urodzin, jednak los chciał inaczej. Przypomnimy nieco mniej znany wymiar jego działalności. Wszyscy oczywiście kojarzą go jako genialnego saksofonistę, jednak znacznie mniej osób wie, że był też wybitnym kompozytorem i zajmował się także muzyką symfoniczną. Podczas koncertu wystąpią artyści, którzy współpracowali z Wayne'em, zwłaszcza w ostatnich latach. Pojawią się więc Esperanza Spalding, Danilo Pérez, John Patitucci, Terri Lyne Carrington, a na saksofonie zagra Ravi Coltrane. Tym ikonom jazzu towarzyszyć będzie NFM Filharmonia Wrocławska pod batutą Clarka Rundella.

Drugiego dnia festiwalu wystąpią jego wieloletni przyjaciele. Podczas sobotniego koncertu w przepięknym projekcie Hand to Earth usłyszymy więc Petera

The 20th edition of Jazztopad is the quintessence of what has been most important to us from the very beginning of the festival – community, friendship and bonds between artists and the audience. Over the years, we have managed to bring together a unique community that creates a wonderful atmosphere every year. During the anniversary edition, we would like to place special emphasis on this aspect – closeness and community – which is why we will focus on celebrating artists who have been very closely associated with the festival over the years. This time, Jazztopad will begin with a concert dedicated to Wayne Shorter. It was supposed to be his ninetieth birthday celebration, but fate wanted it differently. Let us recall a slightly less known dimension of his work. Everyone, of course, knows him as a brilliant saxophonist, but much fewer people know that he was also a noteworthy composer writing symphonic music. The concert will feature artists who collaborated with Wayne, especially in recent years. Esperanza Spalding, Danilo Pérez, John Patitucci, Terri Lyne Carrington, and Ravi Coltrane will join them playing the saxophone. These jazz icons will be accompanied by the NFM Wrocław Philharmonic conducted by Clark Rundell.

On the second day of the festival, its long-time friends will perform. During the Saturday concert in the beautiful Hand to Earth project, we will hear Peter Knight, an Australian trumpeter who, together with

Knigha, australijskiego trębacza, który wraz z braćmi Wilfred sięga do jednej z najstarszych zachowanych tradycji wykonywania muzyki przez Aborygenów (ponad czterdzieści tysięcy lat...). Jestem przekonany, że to będzie zupełnie nowe doznanie dla naszej publiczności. Podczas tego samego wydarzenia zagrają też goście z Kanady i Szwecji – Like the Mind. Liderką tego projektu jest skrzypaczka Meredith Bates, a w jego skład wchodzi między innymi grająca na wiolonczeli Peggy Lee, jedna z czołowych kanadyjskich improwizaterek naszych czasów. Następnego dnia pojawi się szwedzki basista i producent Petter Eldh ze swoim Projekt Drums, w którym dominują klubowe groove'y i psychodeliczne rytmy.

W czwartek, podczas kolejnej już odsłony muzycznej medytacji, wystąpi Marta Warelis, fenomenalna pianistka i improwizatorka. Polka na stałe mieszkająca w Holandii zagra w duecie z Frankiem Rosalym. W piątek natomiast będziemy świadkami premiery nowego projektu Craiga Taborna z Lutosławski Quartet – pierwszą część mogła usłyszeć już nowojorska publiczność podczas siódmej edycji festiwalu w stolicy jazzu, jednak w całości kompozycja zabrzmiała dopiero we Wrocławiu. Jeśli wybiorą się Państwo na ten koncert, to na pewno zdążą jeszcze tego samego dnia na występ ekscentrycznego wiedeńskiego tria /kry w Klubokawiarni Mleczarnia. Już kolejnego jednak dnia tradycyjnie wysłuchamy koncertu z cyklu Melting Pot. To zawsze duże emocje, bo nigdy nie wiadomo, co zaskakującego przygotują muzycy. Zaraz po nim ze swoim trio wystąpi Jakob Bro w gwiazdorskiej obsadzie z Marilyn Mazur i Arve Henriksenem, a późnym wieczorem na solowym koncercie w Mleczarni wystąpi Ava Mendoza.

Jazztopad Festival 2023 zwieńczy koncert z okazji osiemdziesiątych piątych urodzin Charlesa Lloyda, który już wielokrotnie był we Wrocławiu, i śmiało możemy nazwać go naszym przyjacielem. Myślę, że będzie to doskonałe podsumowanie idei tegorocznej edycji, a więc celebrowanie bliskości, wspólnoty i przyjaźni. Zwłaszcza że jako gość specjalny z Lloydem zagra Jakob Bro, który marzył o tym od wielu lat. Niezwykle cieszę się, że do tego spotkania po raz pierwszy dojdzie właśnie podczas Jazztopadu.

Umożliwianie nawiązywania bliskich relacji artystów z publicznością było dla mnie zawsze bardzo ważne, dlatego od jakiegoś czasu nie jestem zwolennikiem klasycznego układu sal koncertowych, radykalnie rozdzielającego muzyków i słuchaczy.

the Wilfred brothers, reaches back to one of the oldest preserved traditions of performing music by Aboriginal peoples (over forty thousand years of heritage...). I believe that it will be a completely new experience for our audience. Guests from Canada and Sweden – Like the Mind – will appear during the same concert. The leader of this project is violinist Meredith Bates, and its members include Peggy Lee, one of the leading Canadian improvisers of our time, who plays the cello. The next day, Swedish bassist and producer Petter Eldh will appear with his Projekt Drums, which is dominated by club grooves and psychedelic rhythms.

On Thursday, during the next iteration of musical meditation, Marta Warelis, a phenomenal pianist and improviser, will perform. Marta, a Pole residing in the Netherlands, will play in a duet with Frank Rosaly. On Friday, we will witness the premiere of a new project by Craig Taborn with the Lutosławski Quartet – the first part could already be heard by the New York audience during the 7th Jazztopad in New York, but the entire composition will be heard only in Wrocław. If you come to this concert, you will surely make it for the performance of the eccentric Viennese trio/kry at Mleczarnia Club & Café on the same night. The following day, we will traditionally listen to a concert from the Melting Pot series. It's always a great emotion because you never know what surprise the musicians will prepare. Immediately after it, Jakob Bro will perform with his trio in a stellar line-up with Marilyn Mazur and Arve Henriksen, and late in the evening Ava Mendoza will give a solo concert in Mleczarnia.

Jazztopad Festival 2023 will culminate with a concert on the occasion of the eighty-fifth birthday of Charles Lloyd, who has already been to Wrocław many times, and we can call him our friend. I think it will be a perfect summary of the idea of this year's edition, i.e. a celebration of closeness, community and friendship. Especially since Jakob Bro, who has dreamed about it for many years, will play with Lloyd as a special guest. I am so happy this meeting will take place for the first time during Jazztopad.

Enabling close relationships between artists and the audience has always been very important to me, which is why for some time now I have not been a supporter of the classic layout of concert halls, which radically separates musicians and listeners.

Tym razem w Sali Głównej zastosujemy nową formułę, wykorzystaną wcześniej tylko raz, w trakcie Dnia Medytacji. Ten bliski kontakt jest ważny nie tylko dla publiczności, ale też dla artystów, którzy chcą przecież czuć się częścią całej społeczności festiwalowej. W tym duchu kontynuujemy też koncerty w Mleczarni i w mieszkaniach prywatnych.

Chciałbym bardzo podziękować całemu zespołowi NFM, szczególnie Dyrektorowi NFM, panu Andrzejowi Kosendiakowi, za wieloletnie zaufanie i świetną współpracę. Wielkie podziękowania kieruję również do Państwa – naszej festiwalowej publiczności!

Do zobaczenia!

This time in the Main Hall we will use a new formula, implemented only once before, during the Meditation Day. This close contact is important not only for the audience, but also for the artists, who do want to feel part of the entire festival community. In this vein, we also continue concerts in Mleczarnia and in living rooms.

I would like to thank the whole NFM Team, and especially NFM Director Mr Andrzej Kosendiak, for years of trust and wonderful collaboration. Big thanks also goes to you – our festival audience!

See you!



K O N C E R T Y
C O N C E R T S

17.11

PIĄTEK, 19.00
FRIDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA
MAIN HALL



**W HOŁDZIE DLA
WAYNE'A SHORTERA -
MUZYKA SYMFONICZNA
THE SYMPHONIC MUSIC
OF WAYNE SHORTER**

esperanza spalding – wokół vocal
Ravi Coltrane – saksofon saxophone
Danilo Pérez – fortepian piano
John Patitucci – kontrabas double bass
Terri Lyne Carrington – perkusja drums
NFM Filharmonia Wrocławska
NFM Wrocław Philharmonic
Clark Rundell – dyrygent conductor

Program Programme:

Wayne Shorter

Forbidden, Plan-It!

Orbits

Midnight in Carlotta's Hair

Iphigenia Suite

Causeways

Gaia

Dwudziesta odsłona wrocławskiego święta jazzowego wypełniona będzie koncertami specjalnymi, premierowymi projektami i spotkaniami z artystami, których nazwać można przyjaciółmi festiwalu. Ale jak to w wypadku jubileuszy bywa, nie zabraknie również wspomnień oraz odniesień do lat ubiegłych. Pierwszy wieczór w dużym stopniu łączy te elementy i jednocześnie nadaje światową rangę wydarzeniom odbywającym się pod szyldem 20. Jazztopad Festival. Jeszcze zanim ze sceny popłyną pierwsze dźwięki, można pokusić się o stwierdzenie, że koncert inauguracyjny pretenduje do najważniejszego jazzowego wydarzenia tego roku w naszym kraju – ryzyko wysunięcia błędnej tezy nie jest tutaj duże, skoro usłyszymy plejadę gwiazd muzyki improwizowanej zza oceanu w towarzystwie NFM Filharmonii Wrocławskiej w repertuarze obejmującym dzieła symfoniczne Wayne'a Shortera.

Wayne Shorter występował na wrocławskim festiwalu trzykrotnie. Kiedy w 2009 roku po raz pierwszy wszedł do sali dawnej Filharmonii im. Witolda Lutosławskiego, powiedział: „Świetny ten klub jazzowy, dawno nie grałem w takim małym miejscu”, co u dyrektora artystycznego festiwalu wywołało

uśmiech, ale też lekkie zakłopotanie. Saksofonista nie miał niczego złego na myśli, a jego sposób komunikacji nigdy nie należał do oczywistych. Najczęściej posługiwał się zagadkowymi metaforami, a mówiąc o rzeczach przyziemnych, nieustannie nawiązywał do kosmosu, czym wystawiał na próbę dziennikarzy i dawał do myślenia muzykom ze swojego kwartetu, więc to pierwsze zdanie, które padło w gmachu przy ul. Piłsudskiego stanowi tylko anegdotyczny początek relacji Jazztopadu z luminarzem jazzu. Zachwyty publiczności po tym koncercie sprawił, że kwartet Shortera powrócił do Wrocławia cztery lata później na dziesiątą odsłonę wydarzenia, ale w historii szczególnie miejsce zajmuje przede wszystkim trzeci z koncertów mistrza. Siedem lat temu w Sali Głównej Narodowego Forum Muzyki saksofonista zaprezentował *The Unfolding* – nowe dzieło zamówione przez polski festiwal we współpracy z trzema zagranicznymi instytucjami.

Czekaliśmy na czwartą wizytę jazzowego proroka na Dolnym Śląsku, a koncert inauguracyjny Jazztopad Festival miał być częścią jubileuszowego roku saksofonisty, wspólnym świętowaniem jego dziewięćdziesiątych urodzin. Niestety ten wieczór będzie miał inny wydźwięk, bo na początku marca

stało się jasne, że wrocławskie spotkanie musi przeobrazić się w wielki hołd dla zmarłego artysty. Znowu sprawdziła się Tuwimowska zasada, że plan to coś, co potem wygląda zupełnie inaczej, ale dobrze byłoby, gdyby zechcieli Państwo odebrać ten koncert nie jak pożegnanie z mistrzem, lecz jako celebrację jego życia i twórczości.

Główny bohater zbliżającego się koncertu był geniuszem. Obiektywnie rzecz ujmując: do śmierci pełnił rolę najwyższego autorytetu jazzowego, który przez ponad sześć dekad uczestniczył w kolejnych przemianach tego muzycznego gatunku i był jednym z pierwszoplanowych aktorów wywierających wpływ na procesy, które uformowały współczesną muzyczną rzeczywistość.

Jego dorobek fonograficzny każdy kocha na swój sposób. Oczywiście są wśród nas „miłośnicy totalni”, którzy każdą aktywność Shortera (od pierwszych nagrań z Jazz Messengers po zeszłoroczny album *Live at the Detroit Jazz Festival*) traktują z namaszczeniem, lecz długa i owocna kariera Amerykanina miała przecież wiele odcieni. Po informacji o śmierci legendarnego saksofonisty członkowie jazzowego środowiska w swoich wspomnieniach o nim przywoływali diametralnie różne konteksty.

Upraszczaając, można powiedzieć, że odbiorcy sztuki Shortera dzielą się na cztery frakcje. Dwie pierwsze mogłyby w jazzowym parlamencie stworzyć koalicję większościową, bo mowa o miłośnikach okresu współpracy z Milesem Davisem, czyli przede wszystkim fanach Drugiego Wielkiego Kwintetu, którzy bez większych niesnasek porozumieliby się z wielbicielami kultowych autorskich nagrań Shortera zarejestrowanych w pierwszych siedmiu latach kontraktu z wytwórnią Blue Note. Trzecia grupa odbiorców to wyznawcy jazz-rocka, a szczególnie grupy Weather Report, a czwarte, liberalne, skrzydło zajmują słuchacze kwartetu mistrza z Danilo Pérezem, Johnem Patituccim i Brianem Blade'm, zespołu który niezaprzeczalnie zapisał się jako fenomen, a może i najważniejsze małe combo jazzowe pierwszych dwóch dekad XXI wieku.

Tymczasem w ostatnich latach swojej pracy artysta poświęcił muzyce symfonicznej i tworzeniu wielkich dzieł muzyki współczesnej, nawiązującej do klasyki, ale też dającej przestrzeń na improwizację. Na tym obszarze twórczości zależało Shorterowi najbardziej. Paradoksalnie jest ono najmniej znane.

Koncert inauguracyjny tegorocznej edycji Jazztopadu obok NFM Filharmonii Wrocławskiej prowadzonej przez Clarka Rundella zgromadzi na scenie kluczowych współpracowników legendarnego saksofonisty, bez których ciężko byłoby sobie wyobrazić ostatnich dwadzieścia lat jego twórczości. W stolicy Dolnego Śląska po raz czwarty pojawią się Pérez i Patitucci. Tego wieczoru wystąpią również esperanza spalding i Terri Lyne Carrington, które stoją nie tylko za sukcesem nagrodzonej w tym roku statuetką Grammy płyty z udziałem duchowego bohatera wieczoru, ale też ściśle współpracowały z nim, kiedy zdrowie nie pozwalało Shorterowi





sięgać po instrument tak często, jak po papier nutowy. Na saksofonie zagra Ravi Coltrane, który jak mało kto wie, co to znaczy mierzyć się z legendą, dzięki czemu potrafi pozostać sobą i unikać wchodzenia w buty poprzednika.

Każde z tych nazwisk mogłoby być główną gwiazdą całego festiwalu, ale wspólnie przyjeżdżają do Wrocławia oddać hołd mistrzowi i wykonać jego ostatnie dzieła, włącznie z *Gaiq* – cenionym, dwudziestominutowym utworem, który usłyszeć można niezwykle rzadko. Takie wydarzenia pokazują, że choć Shortera nie ma już w tej czasoprzestrzeni, to my wciąż możemy odkrywać jego muzykę, nie tylko wracając do płyt sprzed lat, ale również uczestnicząc w koncertach. Podczas otwarcia 20. Jazztopad Festival usłyszymy utwory najbliższe sercu kompozytora pod koniec jego życia. To pozycja obowiązkowa dla każdego miłośnika jego twórczości.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)



The 20th edition of the Wrocław jazz celebration will be filled with special concerts, premiere projects and meetings with artists who can now be called friends of the festival. But as is often the case with jubilees, there will also be tributes and references to past events. The first evening in particular combines these two elements and at the same time brings a world-class importance to the 20th Jazztopad Festival. Even before the first sounds come from the stage, one can venture the remark that this opening concert aspires to become the most important jazz event in Poland this year – the risk of this theory being wrong is not high, as we will hear a constellation of US improvised music stars accompanied by the NFM Wrocław Philharmonic in repertoire encompassing the symphonic works of Wayne Shorter.



Wayne Shorter performed at the Wrocław festival three times. When he entered the concert hall of the former Witold Lutosławski Philharmonic in 2009, he said: "This jazz club is great – I haven't played in such a small place for a long time", which made the artistic director smile, but also feel slightly embarrassed. But the saxophonist meant no harm, and his way of communicating was frequently unclear. He often used mysterious metaphors, not to mention down-to-earth phrases, and he continuously made reference to the cosmos. He tried the patience of journalists and he made the musicians from his quartet think – so this first sentence uttered in the building on Piłsudskiego Street is a suitable anecdote for the beginning of the relationship between Jazztopad and this luminary of jazz. The delight of the audience after the concert enticed Shorter back to Wrocław four years later for the 10th edition of the festival, but it is particularly the third concert by this master that holds a prominent place in the festival's history. Seven years ago, at the Main Hall of the National Forum of Music, the saxophonist presented *The Unfolding* – a new composition commissioned by the festival in collaboration with three foreign institutions.

We had been waiting for the fourth visit of this jazz prophet to Lower Silesia, and the opening concert of this year's Jazztopad Festival was to be part of the saxophonist's jubilee year – a joint celebration of his 90th birthday. Unfortunately, this evening will be different in tone, as at the beginning of March it became clear that the Wrocław event would need to be transformed into a great tribute to the deceased artist. Once again true were the words of Julian Tuwim that the plan is something that later looks entirely different – but it would be wonderful if the audience would see this concert not as a farewell to the master, but a celebration of his life and artistic output.

The protagonist of the forthcoming concert was a genius. Objectively speaking, until his death he was the highest jazz authority – someone who was involved in the ongoing evolution of this musical genre for over six decades, and was also one of the foremost artists influencing the processes shaping contemporary musical reality.

His discography is loved by each in their own way. Of course, there are 'dedicated fans' who treat with reverence all of Shorter's activities (from his



first recordings with Jazz Messengers through to last year's album *Live at the Detroit Jazz Festival*) but the long and fruitful career of this American artist had many different tones. After the news of the legendary saxophonist's death was published, members of the jazz community shared radically different contexts in their memories about him.

To simplify it, one could say that the recipients of Shorter's art divide into four factions. The first two in a jazz parliament could form a majority coalition, as we're talking about those who favour the collaboration with Miles Davis; they are above all fans of the Second Great Quintet who, without major disagreements, would almost certainly agree with the fans of Shorter's iconic recordings produced in the first seven years of his contract with Blue Note. The third group are the jazz rock lovers, who are particularly keen on Weather Report, and the fourth group, the liberal ones, are the faction that includes

the listeners of the quartet the master formed with Danilo Pérez, John Patitucci and Brian Blade – an ensemble that was undeniably a phenomenon, and perhaps the most important small jazz combo of the first two decades of the 21st century. Meanwhile, in the last years of his life the artist dedicated himself to symphonic music and creating great contemporary music works, referring to classical music but also giving space for improvisation. It is this field that Shorter cared about the most. Paradoxically, it is the least known.

The opening concert at this year's edition of Jazztopad, given by the NFM Wrocław Philharmonic under the baton of Clark Rundell, will gather on stage some of the legendary saxophonist's key collaborators. Without them it would be difficult to imagine the last 20 years of Shorter's artistic output. Pérez and Patitucci will visit the capital of Lower Silesia for the fourth time. This evening we will also hear esperanza spalding and Terri Lyne Carrington, who are not only behind the success of the Grammy-winning album with the event's protagonist, but also closely collaborated with him when his health didn't let him use his instrument as often, acting as his music notation paper. On the saxophone we will hear Ravi Coltrane, who knows better than anyone else what it means to stand up against the legend, which is why he is able to remain himself and avoid stepping into the shoes of the predecessor.

Each one of these names could be the main star of the entire festival, but they arrive to Wrocław together to pay tribute to a master and perform his last works, including *Gaia* – a cherished 20-minute composition that is very rarely heard. Events like this show that although Shorter is no longer in this space and time, we can still discover his music, not only coming back to his albums from years before but also participating in concerts. During the 20th Jazztopad Festival we will hear compositions that were the closest to the heart of this composer towards the end of his life. It's a must-hear for every fan of his art.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

**LIKE THE MIND -
WALK SO SILENTLY
HAND TO EARTH -
THE CROW**

18.11

**SOBOTA, 19.00
SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA,
ESTRADA W ODWRÓCENIU
MAIN HALL, REVERSED STAGE**



Like the Mind:

Meredith Bates – skrzypce, efekty violin, FX

Peggy Lee – wiolonczela cello

Elisa Thorn – harfa, efekty harp, FX

Lisa Ullén – fortepian piano

Lisen Rylander Löve – saksofon, efekty saxophone, FX

Emma Augustsson – wiolonczela cello

Hand to Earth:

Daniel Wilfred – wokół, bilma vocal, bilma

David Wilfred – wokół, yidaki, taniec vocal, yidaki, dance

Sunny Kim – wokół, elektronika, instrumenty perkusyjne
vocal, electronics, percussion

Peter Knight – trąbka, elektronika, instrumenty perkusyjne
trumpet, electronics, percussion

Aviva Endean – klarnet basowy, flet alikwotowy, elektronika
bass clarinet, harmonic flute, electronics

Gość specjalny special guest:

Amalia Umeda – skrzypce violin

Partnerzy Partners



MELB
INT'L
JAZZ
FEST

Patronat Patronage



Drugi wieczór jazzowego święta we Wrocławiu będzie zaproszeniem do dalekich muzycznych podróży. To nie będzie wycieczka do turystycznego Nowego Orleanu, ani przejażdżka jazzową trasą z Luizjany z przystankiem w Saint Louis czy Kansas City i metą w Chicago. Miłośnicy utartych ścieżek mogą poczuć się zaskoczeni, bo podczas dwuczęściowego koncertu artystki z Kanady i Szwecji zabiorą nas na otwarte morze improwizacji, a muzycy z Australii i Korei Południowej przeprowadzą przez aborygeńskie bezdroża. Z doświadczenia wiemy, że wrocławska publiczność jest gotowa na muzyczne zaskoczenia, w końcu pogłębianie relacji z twórcami z najdalszych zakątków świata to od lat jedno z kluczowych założeń Jazztopadu.

W poprzednich odsłonach festiwalu mieliśmy okazję poznać zarówno część składu Like the Mind, jak i zespołu Hand to Earth. Co więcej, dwa lata temu na scenie NFM debiutowała też skrzypaczka, która będzie gością specjalną w drugiej części wieczoru. Jej pseudonim artystyczny może budzić skojarzenia z Japonią, ale to właśnie Amalia Umeda wprowadzi polski akcent w międzynarodowe widowisko.

Siłą kanadyjsko-szwedzkiego zespołu Like the Mind jest suma talentów sześciu artystek współpracujących ze sobą mimo dzielących je tysiące kilometrów. Harfistka Elisa Thorn oraz wiolonczelistka Peggy Lee i skrzypaczka Meredith Bates na co dzień tworzą w Vancouver. Po drugiej stronie globu w Sztokholmie

stacjonują pianistka Lisa Ullén i wiolonczelistka Emma Augustsson, a w Göteborgu saksofonistka Lisen Rylander Löve. Niestandardowe instrumentarium Like the Mind daje duże pole do popisu przy orkiestracji utworów, ale szeroka paleta barw brzmieniowych, które można byłoby zaaranżować nie jest dla artystek tak atrakcyjna jak wolność improwizacji. To właśnie poleganie na muzycznej intuicji jest głównym motorem napędzającym międzykontynentalny sekstet. Na jego czele stoi Bates, znana m.in. ze współpracy z zespołami Pugs and Crows i Gentle Party. Skrzypaczka od kilku lat większy nacisk stawia jednak na projekty autorskie. Pod koniec 2020 roku ukazała się jej solowa płyta *If Not Now*, a Like the Mind założyła kilka miesięcy wcześniej. Historia zespołu jest więc krótka, ale za to intensywna. Debiutancki album *Live at Fylkingen* to w rzeczywistości zapis pierwszego koncertu, który zagrały artystki. Był to finał tygodniowej rezydencji zespołu w Sztokholmie. Pozornie krótki czas pracy nad wspólnym repertuarem był w rzeczywistości sprawą naturalną, bo kreatywność i improwizacja nie lubią nadmiaru prób i cyzelowania w warunkach studyjnych. Dlatego rejestracja drugiej płyty również odbyła się z udziałem publiczności. Koncert został nagrany w czerwcu zeszłego roku na Vancouver International Jazz Festival, przez co szwedzko-kanadyjska równowaga widoczna jest nie tylko w składzie zespołu, ale i w jego dyskografii. Instrumentalistki podkreślają, że nie

widzą dzielącej ich odległości i różnic, a ich muzyka stara się opowiadać o wspólnym krajobrazie. Te regiony świata, mimo dzielących je trzynastu godzin lotniczej podróży, w wielu aspektach są do siebie podobne. Skaliste zejścia Gór Skandynawskich do Oceanu Atlantyckiego przypominają strome ściany gór otaczających Vancouver kończących się Oceanem Spokojnym, rozległe równiny obu krajów oraz siarczysty mróz na północy to pejzaż, który utytułowane artystki chcą wspólnie pokazać w swojej muzyce.

W drugiej części wieczoru muzyczna wędrówka zmieni się w odkrywanie rejonów, które dla fanów jazzu z Europy najczęściej są światem nieznanym. Aborygeńskie pieśni są prawdopodobnie jedną z najrzadziej prezentowanych stylistyk na festiwalach muzycznych w tej części świata, a to właśnie pradawne melodie kontynentu australijskiego stanowią podwalinę projektu Hand to Earth. Daniel i Davis Wilfredowie pochodzą z miejscowości Ngukurr położonej na tyle daleko na północy Australii, że kilkakrotnie bliżej z niej do Bali czy Papui-Nowej Gwinei niż do Melbourne, w którym na co dzień stacjonuje Australian Art Orchestra. Wilfredowie są strażnikami tradycji wokalne liczącej sobie ponad czterdzieści tysięcy lat. Są nią pieśni manikay przekazywane z pokolenia na pokolenie drogą werbalną w języku plemienia Yolngu. Daniel nauczył się ich od Starszyny i wykonuje je w ramach ceremonii obrzędowych, którym przewodniczy w Ngukurr. David jest wokalistą i tancerzem,



który w dzisiejszych realiach uczy pradawnych pieśni młodsze pokolenie w szkole. Jest także opiekunem tradycji manikay z rejonu Nyilipidgi. Za upowszechnianie dziedzictwa swoich ziem byli honorowani m.in. przez Australian Music Centre i APRA Music Awards. Projekt Hand to Earth jest tworzony we współpracy z Melbourne International Jazz Festival.

Pieśni manikay opowiadają o żywiołach natury; sile ognia i dającym wytchnienie deszczu, ale też o rozgwieżdżonym niebie nad głowami Aborygenów. Sunny Kim nie zna języka plemienia Yolngu, ale biegle operuje językiem muzyki, który przecież nie zna granic. To utytułowana wokalistka pochodząca z Korei Południowej, na co dzień pracująca w Melbourne. Będąc wszechstronną artystką o ogromnej intuicji, wymyka się gatunkowym podziałom i swoimi wokalizami współprowadzi narrację Hand to Earth. Głosy, które są osią australijskiego projektu, nie istnieją jednak w próżni. Za pomysł na instrumentację tej niezwykle muzycznej substancji odpowiada Peter Knight – przyjaciel wrocławskiego festiwalu, który prowadził Australian Art Orchestra. Tym razem trębacz i kompozytor, by nie odciągać uwagi od tego, co najistotniejsze, postawił na minimalizm, sięgnął po elektronikę oraz zaprosił do współpracy klarncistkę Avivę Endean. Fonograficznym owocem współpracy tych pięciorga artystów jest album *Hand to Earth* wydany w 2021 roku. Poza tym nagraniem łączy ich wieloletnia współpraca przy innych projektach realizowanych w ramach Australian Art Orchestra. Ten zespół (i zarazem instytucja) od lat pełni rolę platformy do urzeczywistniania nieszablonowych muzycznych pomysłów i przedsięwzięć multidyscyplinarnych, a inkluzywność to jedna z jej głównych zasad. We Wrocławiu do projektu dołączy skrzypaczka Amalia Umeda. Czy powędruje wyznaczonym już tropem, czy zaproponuje własny kierunek muzycznej podróży? Tego dowiemy się dopiero podczas koncertu.

Hand to Earth to projekt, który zrodził się podczas rezydencji artystycznej Australian Art Orchestra w Tasmanii. Możliwość usłyszenia tego zespołu w stolicy Dolnego Śląska z dużym prawdopodobieństwem jest okazją niepowtarzalną.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)



The second evening of the jazz feast in Wrocław will be an invitation to join faraway musical journeys. But this will not be a tourist trip to New Orleans, nor a ride on a jazz route from Louisiana with a stop in St. Louis or Kansas City and the end in Chicago. Fans of beaten tracks might be surprised, because during this two-part concert artists from Canada and Sweden will take us to the open sea of improvisation, and musicians from Australia and South Korea will guide us through the Australian wilderness. We know from experience that the Wrocław audience is ready for musical surprises – after all, deepening the relationship with artists from far-flung parts of the world is one of the key premises of Jazztopad. In the previous editions of the festival, we have had the chance to meet members of both ensembles, Like the Mind and Hand to Earth. Moreover, two years ago, the NFM stage saw the debut of a violinist who will be a special guest in the second part of this evening's



The ensemble is led by Meredith Bates, who is known from collaborations with, among others, Pugs and Crows and Gentle Party. For several years now this violinist has been forming her own projects as well. Her solo album *If Not Now* was released towards the end of 2020, and she founded Like the Mind just months before that. The history of this ensemble is thus short, but very intense. Their debut album *Live at Fylkingen* is actually the recording of their first concert, the finale of a week-long residency for the artists in Stockholm. This seemingly short period of work on their repertoire was in reality a very natural process, as creativity and improvisation do not thrive in excessive rehearsing and studio-quality perfection. This is why the recording of the group's second album was also made with the presence of an audience. That concert was recorded in June during the Vancouver International Jazz Festival, making the Swedish-Canadian balance visible not only in the ensemble's lineup, but also in their discography. The musicians emphasise that they do not see the distance and differences between them, and their music seeks to talk about the landscape they share. These regions of the world, despite being separated by 13 hours

concert. Her artistic pseudonym might bring Japan to mind, but Amalia Umeda will add a Polish accent to this international show.

The strength of the Canadian-Swedish ensemble Like the Mind is the sum of the talents of six artists who collaborate with each other despite the thousands of kilometres that divide them. The harp player Elisa Thorn is Vancouver-based, as are the cello player Peggy Lee and the violinist Meredith Bates. On the other side of the world, in Stockholm, live the pianist Lisa Ullén and the cello player Emma Augustsson, while the saxophonist Lisen Rylander Löve lives in Gothenburg. The unusual array of instruments in Like the Mind gives the musicians a large range of possibilities for orchestrating their compositions, but it's not all about just having a wide palette of sound colours to choose from; even more important for them is the freedom of improvisation. It is exactly the focus on musical intuition that is the motor propelling this intercontinental sextet.





these ancient melodies that form the foundation of the Hand to Earth project. Daniel and Davis Wilfred are from Ngukurr, a town in the far north of Australia that is several times closer to Bali or Papua New Guinea than to Melbourne, the everyday home of Australian Art Orchestra. The Wilfreds are keepers of a vocal tradition of over forty thousand years – the manikay songs, passed from generation to generation orally in the Yolngu people. Daniel learned the songs from the Elders and has been using them in the ritual ceremonies that he leads in Ngukurr. David is a vocalist and dancer who in today's world teaches ancestral songs to the younger generation at school. He is also a caretaker of the manikay tradition from the Nyilipidgi region. Both of these musicians have been honoured for popularising the heritage of their lands by, among others, Australian Music Centre and APRA Music Awards. The Hand to Earth project is created in collaboration with Melbourne International Jazz Festival.

of air travel, are in many aspects similar. The rocky Scandinavian mountains descending into the Atlantic resemble the steep walls of the mountains surrounding Vancouver and tumbling into the Pacific. The vast plains of both countries and the biting cold of the north are features that the artists wish to present together in their music.

During the second part of the evening, the musical journey will turn towards the discovery of regions that remain largely unknown for jazz fans from Europe. Indigenous songs of Australia are most probably among the least often presented styles during music festivals in this part of the world, and yet it is



Manikay songs tell stories of the elements of nature: the power of fire, the rain that brings respite, and also the starry sky over the heads of Yolngu people. Sunny Kim doesn't know the language of Yolngu, but she is proficient in the language of music – which, after all, knows no boundaries. This renowned vocalist from South Korea works in Melbourne and she is a versatile artist with tremendous intuition, escaping all genre limitations. With her vocalise she co-narrates *Hand to Earth. Voices*, a core feature of this Australian project, do not exist in a vacuum, though. Instrumentation ideas for this unusual musical material come from Peter Knight, a friend of the Wrocław festival, whose previous engagements include leading the Australian Art Orchestra. In order not to draw attention away from what matters most, this time this trumpet player and composer decided to be minimalistic, using electronics and inviting the clarinetist Aviva Endean as a collaborator. The phonographic result of the collaboration of these five artists is the album *Hand to Earth* released in 2021. Apart from

this recording, they have also been meeting for many years in other projects under the title of Australian Art Orchestra. For years this ensemble (and an institution) has been a platform for bringing to life original musical ideas and multidisciplinary entrepreneurs, and inclusivity is one of its main principles. In Wrocław the artists will be joined by the violinist Amalia Umeda. Will she follow the known path or venture into her own musical direction? Only the concert will tell.

Hand to Earth is a project that was born during the Australian Art Orchestra's artistic residency in Tasmania. The chance to hear this group in the capital of Lower Silesia is quite probably an unrepeatable opportunity.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych





**PETTER ELDH'S
PROJEKT DRUMS**

19.11

**NIEDZIELA, 20.00
SUNDAY, 8 PM
NFM, SALA CZERWONA,
KONCERT NA STOJĄCO
RED HALL,
STANDING CONCERT**

Petter Eldh – gitara basowa, syntezator, MPC,
sample bass, synthesizer, MPC, samples

James Maddren – perkusja drums

Ketija Ringa Karahona – flet flute

Otis Sandsjö – saksofon saxophone

Podczas wydarzenia zostanie użyte światło stroboskopowe.
The show uses stroboscope lights.

ronia? Brak konsekwencji? A może po prostu dystans i swobodne podejście do nazywania własnych składów? Kontrabasista Petter Eldh, określający swoje najnowsze przedsięwzięcie mianem Projekt Drums, gra z oczekiwaniami słuchaczy. Choć perkusja wydaje się w jego ramach uprzywilejowana, to tak naprawdę jest tam jednym z naprawdę wielu głosów. Trudno sobie wyobrazić muzykę wydaną na albumie *Projekt Drums vol. 1* bez niej, ale równie ważna jest skomplikowana konstrukcja innych brzmień, którymi Eldh się interesuje.

Szwedzki kontrabasista prowadzi już inny zespół, którego koncepcja – przynajmniej teoretycznie – zasadza się na eksponowaniu danego instrumentu. Mowa o grupie Koma Saxo, której widownia Jazztopadu miała okazję słuchać w 2021 roku. Podczas jednego z koncertów w Finlandii Eldh tak komentował powstanie tamtego składu: „Podstawą zespołu była obecność Christiana [Lillingera – przyp. MK] i mnie w sekcji rytmicznej, która miała radzić sobie z tym, z czym mieliśmy problem – saksofonami”. W odniesieniu do perkusji Szwed na pewno by niczego podobnego nie stwierdził. Współpracuje przecież od lat ze specjalistami od tego instrumentu – Peterem Bruunem, Gardem Nilssenem czy wspomnianym Lillingerem. Do udziału w nagraniach, które pod szyldem Projekt Drums powstały, Eldh zaprosił zresztą innych znakomitych perkusistów i perkusistki – między innymi Erica Harlanda,

Jamesa Maddrena czy Savannah Harris. Szczególnie warte uwagi jest zaś to, co z wykonanymi przez tych muzyków groove'ami czy solówkami Eldh zrobił. Wykorzystał je bowiem do stworzenia wielowarstwowych, soczyście zaaranżowanych form, które czerpią z różnych stylistycznych źródeł. Jazz, hip-hop, orkiestrowy pop, funk, drum'n'bass, dubstep – można wymieniać i wymieniać. Perkusyjne partie wprzągnął w ultranowoczesną maszynę postprodukcji, kompilując nowe formy z użyciem rozmaitych rytmów, dźwięków instrumentów i sampli. Imponujące jest wyczucie Eldha, które objawiło się w sposobie splecenia ze sobą brzmień różnych perkusjonaliów, keyboardów czy dęciaków. Wykonał pracę aranżacyjną, której rezultat jest szalenie efektowny. Jednocześnie jego muzyce ani trochę nie brakuje... lekkości. Mamy więc do czynienia z ciekawym paradoksem. W utworach Eldha chodzi przede wszystkim o atrakcyjność brzmień i rytmów, które sprawdzą się podczas zabawy w klubie. Nie do podważenia pozostaje przy tym ich wyrafinowanie, bogactwo narracji na kilku planach, a także sztuka wielobarwnej produkcji. Słychać, że Eldh jest po prostu bardzo zainteresowany muzyką, jest wobec niej wręcz zachłanny. Eksploruje jej możliwości, próbuje różnych rozwiązań, bawi się formami, żongluje nimi, kontrastuje je bądź łączy ze sobą. Raz buduje napięcie, innym razem wprowadza aurę rozmarzenia, po chwili zaprasza do szalonego tańca albo nagle zaskakuje czymś jeszcze. Na przestrzeni

paru minut, w obrębie pojedynczego utworu, świadomie kieruje nas ku mniej bądź bardziej zmien-
nym nastrojom.

Czego spodziewać się zaś po występie na festiwa-
lu? W nagraniach w ramach Projekt Drums wzięło
udział kilkanaścioro muzyków, a wersję koncerto-
wą zaprezentuje kwartet: obok Eldha i Maddrena
usłyszymy Ketiję Ringę Karahonę na flecie i Otisa
Sandsjö na saksofonie. Ciekawi między innymi to,
jak swoje – nieraz pełne orkiestrowego wręcz roz-
machu – kompozycje artysta przełoży na mniejszy
skład. Pewne jest, że energii nie zabraknie. Wiele
wskazuje też na to, że formy znane z płyty – raczej
krótkie, zwarte i treściwe – będą rozbudowywane
za sprawą partii solowych całego zespołu. Wybrzmia-
ją też pewnie utwory, które nie ukazały się jeszcze

na żadnym longplayu, ale znamy je jako single – na
przykład znakomity *Bergman LL*. To jedna z tych
kompozycji, gdzie hip-hopowy groove, nerwowy
drum'n'bass i transowe tematy mają szansę porwać
publiczność zgromadzoną w Sali Czerwonej. Do-
brze się składa, że na widowni nie będzie krzeseł,
które mogłyby przeszkadzać w spontanicznym re-
agowaniu na muzykę...

Maciej Krawiec



Irony? Lack of consistency? Or maybe just a sense of distance and a relaxed approach to naming one's own line-ups? Double bassist Petter Eldh, who calls his latest project Projekt Drums, is playing with the listeners' expectations. Although drums appear to be highlighted here, they are actually just one of many voices present. It's hard to imagine the music released on *Projekt Drums vol. 1* without them, but equally important is the complex construction of other sounds in which Eldh is interested.

The Swedish double bassist already leads another band whose concept – at least in theory – is based on highlighting a particular instrument. It's the ensemble Koma Saxo, which the Jazztopad audience had the opportunity to hear in 2021. When commenting on this line-up during one of the concerts in Finland, Eldh said that the basis of the band was the presence of Christian and himself in the rhythm section, which was supposed to deal with what they had problems with – saxophones. With regard to drums, the Swedish artist would certainly not say anything similar. After all, he has been collaborating with specialists in this instrument for years – Peter Bruun, Gard Nilssen and the above-mentioned Lillinger. Eldh invited other outstanding drummers and percussionists to participate in the recordings made under the name Projekt Drums, including Eric Harland, James Maddren and Savannah Harris. Particularly noteworthy is what Eldh did with the grooves and solos performed by these musicians. He used them to create multi-layered, lushly arranged forms that draw from various stylistic sources. Jazz, hip-hop, orchestral pop, funk, drum'n'bass, dubstep – the list goes on. He fed the percussion parts into an ultra-modern post-production machine, compiling new forms using various rhythms, instrumental sounds and samples.

Eldh's musical feeling is remarkable, reflected in the way he weaves together the sounds of various percussion instruments, keyboards and wind instruments. His arrangements are extremely impressive. At the same time, his music is not even slightly lacking in lightness. So we are dealing with an interesting paradox. Eldh's pieces are primarily about the attractive sounds and rhythms that will work well when partying in a club. What cannot be disputed is their sophistication, the richness of the narrative on several levels, as well as the craftsmanship of the multicoloured production. You can hear that Eldh is simply very interested in music – he is even

greedy for it. He explores its possibilities, tries different solutions and plays with forms, juggling, contrasting or combining them. Sometimes he builds tension, other times he introduces a dreamy aura, and after a while he invites you to a crazy dance or suddenly surprises you with something else. Over the course of a few minutes, within a single composition, he consciously directs us towards more or less changeable moods.

What to expect from the performance at the festival? More than a dozen musicians took part in the recordings as part of Projekt Drums, but the concert version will be presented by a quartet: alongside Eldh and Maddren we will hear Ketija Ringa Karahona on flute and Otis Sandsjö on saxophone. One of the interesting questions is how the artist will translate his compositions – sometimes full of orchestral panache – into a smaller ensemble. It is certain that there will be no shortage of energy. There are also many indications that the forms known from the album – rather short, compact and concise – will be expanded thanks to the solo parts of the entire band. We will probably also hear songs that have not been released on any LP yet, but which we know as singles – for example the excellent *Bergman LL*. This is one of those compositions where hip-hop groove, nervous drum'n'bass and trance themes have a chance to captivate the audience gathered in the Red Hall. It's a good thing that there will be no chairs in the audience that could interfere with spontaneous reactions to the music...

Maciej Krawiec

Translated by Irena Wypych



23.11

CZWARTEK, 19.00
THURSDAY, 7 PM
NFM, SALA CZERWONA
RED HALL

MARTA WARELIS & FRANK ROSALY -
MUZYCZNA MEDYTACJA - PREMIERA
MUSICAL MEDITATION - PREMIERE

Marta Warelis – fortepian piano Frank Rosaly – perkusja drums

Muzyczna medytacja, od kilku lat jest nieodłącznym elementem programu Jazztopad Festival, jednak ci z Państwa, którzy nie mieli jeszcze okazji doświadczyć takiej formuły obcowania z muzyką, mogą się zastanawiać, ile jest w niej medytacji, a ile koncertu. Czy dźwięki dobiegające ze sceny mają pomagać słuchaczom zanurzać się we własnych myślach, wprowadzać się w medytacyjny stan świadomości? Czy to jednak twórczość artystów ma być celem samym w sobie, a uwaga odbiorców powinna być w pełni skierowana na rytuał odbywający się na scenie? Otóż poprawnych odpowiedzi na powyższe pytania będzie tyle, ilu w czwartek pojawi się słuchaczy w Sali Czerwonej NFM. Organizatorzy, tworząc tak zatytułowany cykl i zapraszając adekwatnych artystów, dają Państwu sugestię kontekstu, ale przede wszystkim wolność wyboru.

Wrocławskie spotkanie Marty Warelis i Franka Rosaly'ego pozostaje na razie muzyczną niewiadomą, bo będziemy mieli do czynienia z premierowym wykonaniem. Nie będzie to jednak pierwsza współpraca tych artystów, a na dowód wystarczy przywołać jeden z ostatnich projektów perkusisty z udziałem Warelis (*Ruidoscuro*) czy sięgnąć po album sprzed dwóch lat nagrany w kwartecie bez lidera i sygnowany nazwiskami Rosaly, Waleris, Lumley, Dikeman (*Sunday at De Ruimte*).

Muzycy pochodzą z dwóch różnych stron świata, ale kilka lata temu ich drogi spotkały się w Amsterdamie. Polska pianistka zamieszkała tam pierwsza – w 2014 roku. Rosaly pochodzi z Portoryko, ale najsilniej kojarzony jest ze sceną chicagowską, na której odgrywał istotną rolę przez owocnych piętnaście lat. Do Holandii przeprowadził się w roku 2016.

W tym duecie to perkusista jest postacią znacznie bardziej doświadczoną i znaną (również polskiej) publiczności. W oparciu o setki projektów, w któ-

rych brał udział, można sporządzić listę współpracowników, która przyprawia o zawrót głowy, więc na potrzeby tego krótkiego tekstu ograniczmy się do wybranych saksofonistów. Rosaly współtworzył zespoły tak kluczowych postaci dzisiejszej sceny, jak Tony Malaby, Dave Rempis, Matana Roberts, czy Ken Vandermark, ale miał też okazję występować z prawdziwymi nestorami awangardy, jak Roscoe Mitchell, Marshall Allen i Peter Brötzmann, którzy kładli fundamenty pod to, co nazwać należy free jazzem. W tej sytuacji na polskim festiwalu to polska pianistka może wydawać się artystką bardziej tajemniczą. Nie pozostaje nic innego jak tę tajemnicę odkryć.

Warelis powraca do Wrocławia, z którego za namową zaprzyjaźnionego gitarzysty wyjechała do Holandii. Najpierw studiowała w Groningen, a następnie dołączyła do amsterdamskiego środowiska muzyki improwizowanej. Dziś już wiemy, że jazz był dla pianistki tylko punktem startowym w podróży, którą odbywa, zgrabnie unikając muzycznego zaszufładowania. W wywiadach do punktów zwrotnych w swojej karierze zalicza koncert tria Tobiasa Deliusa, który wyraźnie wpłynął na jej postrzeganie muzyki, ale nie ucieka też od inspiracji twórczością Dona Cherry'ego. Z kolei słuchając jej nagrań, trudno uniknąć skojarzeń z Cecillem Taylorem czy... Thelonousem Monkiem. Autorską płytę ma na razie jedną, ale za to zjawiskową. To solowe nagranie *a grain of Earth*, którym zadebiutowała na rynku fonograficznym w zeszłym roku. Jak słusznie stwierdzono w recenzji w serwisie Poison Pie Publishing House: zamiast używać kategorii „jazz”, w tym wypadku wygodniej posłużyć się sformułowaniem ukutym przez Dereka Bailey'a, czyli *non-idiomatic improvisation*. Po premierze tego albumu amerykański magazyn „DownBeat” umieścił Warelis na liście piętnastu najciekawszych nazwisk europejskiej muzyki improwizowanej. Nieoczywiste dźwięki wydobywane z preparowanego fortepia-

nu, przemyślana narracja i zachwycająca szczerłość zawarte na *a grain of Earth* zachęcą Państwa do poznawania innych albumów, na których można usłyszeć pianistkę. To także ciąg dalszy odkrywania tajemnic, bo choć kwintet Dave'a Douglasa, który współtworzy Warelis, to grupa o światowej renomie, to już trio Hupata, czy zespół Omawi nie budzą bezpośrednich skojarzeń na polskim rynku fonograficznym.

W miarę zbliżania się prawykonań ciekawość zawsze rośnie i niesie ze sobą pytania. Pojawiają się one nie tylko u odbiorców, ale i twórców. Frank Rosaly wielokrotnie podkreślał, że gra muzykę właśnie po to, aby stawiać pytania. „W ramach tak subiektywnej formy sztuki, jaką jest improwizacja, pytania nie zawsze są jednak po to, aby na nie odpowiadać. Zastanowienie, ciekawość i zdziwienie są niewyczerpalnymi źródłami w procesie twórczym”.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)

Musical meditation has been a staple of the Jazztopad Festival programme for several years, but those of you who haven't yet had a chance to experience music in this formula may wonder how much of a meditation – or indeed how much of a concert – there is in it. Are the sounds coming from the stage supposed to help listeners immerse themselves in their own thoughts, entering into a meditative state of consciousness? Or is it more that the artists' creations are supposed to be the aim in themselves, so the audience's attention should be fully directed to the ritual performed on stage? In fact, there are many different answers to the above questions – probably as many as the number of listeners who will show up in the NFM's Red Hall on Thursday. In creating this cycle and inviting suitable artists, the organisers give you an opportunity to come up with your own context, above all giving you the freedom of choice.

The Wrocław meeting of Marta Warelis and Frank Rosaly is so far something of a musical unknown, as we will be hearing the premiere performance. However, it will not be the first time these artists have collaborated, and proof can be seen just by mentioning one of the drummer's recent projects alongside Warelis (*Ruidoscuro*) or the album recorded two years ago by the leaderless quartet of Rosaly, Warelis, Lumley and Dikeman (*Sunday at De Ruimte*).

These musicians come from two different parts of the world, but several years ago their paths crossed in Amsterdam. The Polish pianist moved there first – in 2014. Rosaly comes from Puerto Rico, but he is most often associated with the Chicago scene, in which he played an important part for 15 fruitful years. He moved to the Netherlands in 2016.

In this duo, it is the drummer who is significantly more experienced and well-known among audiences (including Polish ones). Based on the hundreds of projects in which he has participated, one could make a dizzying list of his collaborators, so for the purposes of this short text let us limit ourselves just to selected saxophonists. Rosaly has co-created ensembles with such key names on today's scene as Tony Malaby, Dave Rempis, Matana Roberts and Ken Vandermark, and has also had the opportunity to perform with true doyens of avantgarde, such as Roscoe Mitchell, Marshall Allen and Peter Brötzmann, who created the foundation of what

could be named free jazz. In this situation it is the Polish pianist who may well seem like the more mysterious artist. So without further ado we will unravel this mystery.

Warelis comes back to Wrocław, a city she left for the Netherlands, encouraged by a guitarist friend. At first she studied in Groningen before later joining the Amsterdam improvised music scene. Today we already know that, for this pianist, jazz was the starting point for a journey in which she's been deftly continuing to avoid being boxed into a particular musical genre. In her interviews, she lists, as the turning point in her career, the concert of the Tobias Delius trio, who clearly influenced her perception of music, but she does not shy away from taking inspiration from the music of Don Cherry. And while listening to her recordings, it's difficult not to make references to Cecil Taylor... or indeed Thelonius Monk. She's only recorded one solo album so far, but it's a spectacular one. *A grain of Earth* is her debut on the phonographic market, released last year. As aptly outlined in the album review by Poison Pie Publishing House: instead of using the "jazz" category in this case it would be easier to use Derek Bailey's term *non-idiomatic improvisation*. After the album's premiere the US magazine DownBeat placed Warelis on its list of the 15 most interesting names in European improvised music. The non-obvious sounds generated by the prepared piano, the well-thought-out narrative and the stunning honesty on *a grain of Earth* will encourage you to discover other albums featuring this pianist. That will also mean further discovery of her secret talents – as well as being

a member of in Dave Douglas' quintet (a world-renowned ensemble), Warelis also features in Hupata! trio and the Omawi band, which do not bring to mind any immediate equals on the Polish phonographic market.

As the premieres draw near, our curiosity rises and questions build up. That's not only true for the audience, but also the artists themselves. Frank Rosaly has emphasised on numerous occasions that he plays improvised music to ask questions: "Within this subjective art form, queries are not meant to be answered." Reflection, curiosity and wonderment are inexhaustible sources in the creative process.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych



**CRAIG TABORN
& LUTOSŁAWSKI
QUARTET - PREMIERA
PREMIERE**

24.11

PIĄTEK, 19.30
FRIDAY, 7.30 PM
NFM, SALA CZERWONA
RED HALL



Craig Taborn – fortepian, elektronika piano, electronics

Lutosławski Quartet:

Roksana Kwaśnikowska – I skrzypce 1st violin

Bartosz Woroch – II skrzypce 2nd violin

Artur Rozmysłowicz – altówka viola

Maciej Młodawski – wiolonczela cello

Program Programme:

Craig Taborn solo

Craig Taborn with Lutosławski Quartet –

Luminous Grid – premiera premiere

Muzyka i malarstwo lubią ze sobą korespondować, ale także wpływać na siebie i wzajemnie się przenikać. Improwizatorskie techniki Jacksona Pollocka stosowane przy akompaniamencie bebopowych lub bigbandowych fraz oraz obrazy autorstwa Milesa Davisa malowane w zupełnej ciszy to przykłady najbardziej znane. Z lokalnego punktu widzenia przychodzą do głowy jazzowe wpływy w pracach wrocławskiego artysty Rafała Chojnowskiego czy muzyczne komentarze pianisty Sławka Jaskułke do obrazów Rafała Bujnowskiego. Bez jednego z płócien pędzla Oskara Kokoschki nie byłoby kompozycji *Dark Eyes* pióra Tomasza Stańki. Z kolei gdyby nie rysunki (i dzienniki!) Nasreen Mohamedi nie usłyszelibyśmy na 16. Jazztopad Festival duetu Wadada Leo Smith & Vijay Iyer. Przykładów jest wiele, a tegoroczny program koncertowy przynosi kolejny. To premiera repertuaru na kwartet smyczkowy i fortepian napisanego przez Craiga Taborna, który podczas komponowania czerpał inspiracje z dzieł Agnes Martin. Craig Taborn to jeden z geniuszy muzycznych naszych czasów. Każdy projekt (a jest ich sporo!), który pianista sygnuje własnym nazwiskiem, byłby bardzo mocną kartą w programie dowolnego jazzowego festiwalu pod każdą szerokością geograficzną. Jednak organizatorzy Jazztopad Festival

postanowili nie wybierać spośród już istniejącego dorobku, a namówić artystę do stworzenia czegoś zupełnie nowego. To działanie ryzykowne, ale już na stałe wpisane w charakter wrocławskiego święta. Tutejsze premiery od lat pełnią funkcję kreatywną. Arena festiwalowa to nie tylko miejsce prezentacji, przeglądu aktualnych zjawisk muzycznych, lecz również miejsce ich narodzin. W ostatni listopadowy piątek po raz pierwszy usłyszymy w całości dzieło *Luminous Grid*.

Jego pierwszą część mogli już poznać goście nowojorskiej odsłony Jazztopadu. Siódma odsłona wrocławskiego festiwalu w światowej stolicy jazzu odbyła się pod koniec czerwca, ale próżno szukać nagrań, czy relacji z występu Taborna i Lutosławski Quartet w National Sawdust. Przed koncertem w Narodowym Forum Muzyki wiemy tylko tyle, że czeka nas wieczór, podczas którego amerykański pianista będzie improwizować do muzyki, którą napisał specjalnie dla polskiego kwartetu smyczkowego, a jedną z inspiracji w tej pracy była twórczość Agnes Martin. Ta skrótowa informacja jest więcej niż wystarczająca, bo sama myśl o spotkaniu wspomnianych artystów budzi niemałą ekscytację. Gdyby jednak domyślać się, co w tej kompozycji zaproponować może Taborn, to odpowiedź brzmi:

wszystko. W jego karierze, trwającej przeszło trzydzieści lat, wydarzyło się tak wiele, że pierwsze i ostatnie nagrania dzieli niespotykany dystans. Co ciekawe, wszystkie wciąż są świetne, lecz bardzo od siebie różne i to niezależnie od tego, czy weźmiemy pod uwagę albumy autorskie, czy te, na których pianista pojawia się jako szeregowy członek większej grupy lub jako gość specjalny. Autorski debiut – *Craig Taborn Trio* – tak samo jak nagrana rok wcześniej płyta *JC on the Set* to absolutnie inna galaktyka niż współczesne albumy *Compass Confusion*, *Interpret It Well* i projekt *60 x Sixty*. Amerykanin ewoluuje we wszystkich kierunkach jednocześnie, jego muzyczny geniusz nie rozwija się jak rosnące ceny akcji na giełdzie, lecz jak kręgi na spokojnej tafli jeziora chwilę po wrzuceniu kamienia.

To, że *Luminous Grid* jest częściowo inspirowany dziełami Martin, też wiele nam nie pomoże, bo jej twórczość jest przecież prosta i złożona jednocześnie. Na tym balansie (a może braku balansu?) polegał jej fenomen. Nazywana była minimalistką, a sama określała się jako członkini nowojorskiego nurtu ekspresjonizmu abstrakcyjnego. Jedno drugiemu przeczy, ale czy się wyklucza?

W czasie jubileuszowej odsłony Jazztopad Festival wracamy myślami do minionych koncertów i z tych

wspomnień wynika wyraźnie, że największym beneficjentem projektów tworzonych przez zagraniczne gwiazdy specjalnie na wrocławski festiwal jest Lutosławski Quartet. Z jednej strony trudno się dziwić, bo elastyczność i szerokie horyzonty kameralistów pasują jak ulał do nieszablonowych pomysłów rodzących się w głowie dyrektora artystycznego festiwalu. Z drugiej strony międzynarodowe spotkania oscylujące wokół muzyki improwizowanej zawsze oznaczały dla wrocławskiego kwartetu ogromną odpowiedzialność. Bez światowej klasy zespołu dotychczasowe przedsięwzięcia po prostu by się nie udały.

Po wielu latach działalności Lutosławski Quartet nikomu nic nie musi udowadniać, bo jako jeden z wiodących kwartetów w tej części Europy wchodzi w rolę równorzędnego partnera dla gwiazd odwiedzających Jazztopad, a warto przypomnieć, że ten zespół stanowił już fundament dla nowych utworów takich kompozytorów jak Uri Caine, James Brandon Lewis, Vijay Iyer, Vincent Courtois, Don Davis, Michael Bates czy Amir ElSaffar. Przed nami kolejny odcinek tego serialu, a mamy nadzieję na kolejne sezony.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)





Music and painting styles often correspond with each other, but can also influence and interfuse each other. The improvisatory techniques of Jackson Pollock, applied to the accompaniment of bebop and big band phrasing, and paintings by Miles Davis created in total silence are the most familiar examples.

From a local point of view, the jazz influences in the works of Wrocław artist Rafał Chojnowski or the musical commentaries of Sławek Jaskułke to the paintings by Rafał Bujnowski come to mind. Without one of the canvases by Oskar Kokoschka we wouldn't have *Dark Eyes*, composed by Tomasz Stańko. And without the drawings (and journals!) of Nasreen Mohamedi we wouldn't have been able to hear the duo of Wadada Leo Smith & Vijay Iyer during the 16th Jazztopad Festival. There are numerous examples of music and painting influencing each other – and this year's programme brings another, in the form of a premiere of a work for string quartet and piano composed by Craig Taborn, who drew inspiration from the works of Agnes Martin while creating the piece.

Craig Taborn is one of the musical geniuses of our times. Any project bearing his name (and there are many!) would be a strong addition to the programme of any jazz festival in any location. However, the Jazztopad Festival organisers decided not to select anything from his existing works but instead persuade the artist to create something entirely new. This sort of high-risk action has already become embedded in the nature of this Wrocław celebratory event, which has seen many creative premieres over the years. The festival arena is not only a place for presenting and reviewing current musical phenomena, but also a place to witness the birth of new ones. On the last Friday in November we will hear for the first time in full the composition *Luminous Grid*.

The first movement has already been presented to guests at the New York series of Jazztopad. The seventh American edition of the Wrocław festival took place in the world capital of jazz at the end of June, but a search for recordings or reviews of the performance by Taborn and the Lutosławski Quartet at the National Sawdust would be in vain. Ahead of the concert at the National Forum of Music we only know that what awaits us is an evening during which the American pianist will improvise to music composed specially for the Polish string quartet, inspired

by the works of Agnes Martin, among others. This brief information is more than enough, as the very thought of the meeting of these artists is already highly fascinating. If we were, however, to guess what Taborn could propose in his composition, the answer is: anything. In his career, spanning over 30 years, so much has happened that his first and last recordings are at an unprecedented distance from each other. Interestingly, all are still remarkable, although very different in style, especially when we consider both his own albums and those on which he appears as a member of a larger ensemble or a special guest. His own debut recording, *Craig Taborn Trio*, and the album *JC on the Set*, which was recorded a year earlier, are in a totally different galaxy from his contemporary albums *Compass Confusion*, *Interpret It Well* and the *60 x Sixty* project. This American artist evolves in all directions simultaneously, and his musical genius does not develop in a line, like growing values on the stock market, but more like circles on the calm surface of a lake into which a stone has just been thrown.

The fact that *Luminous Grid* is partly inspired by the works of Martin will not help us much either, as her art is both simple and complex at the same time. That equilibrium (or perhaps the lack of it?) was where her phenomenon lay. Described by some as a minimalist, she defined herself as a member of the New York abstract expressionist movement. One doesn't necessarily negate the other, but do these things exclude each other?

During the jubilee edition of the Jazztopad Festival, we reflect on past concerts – and from these memories it is clear that the greatest beneficiary of projects created by international stars specially for the Wrocław festival is the Lutosławski Quartet. On the one hand this is not surprising, as the flexibility and broad horizons of these chamber musicians make them a great fit for original ideas born in the head of the festival's artistic director. On the other hand, international collaborations oscillating around improvised music have always meant enormous responsibility for the Wrocław-based quartet. Without a world-class ensemble, these past projects wouldn't have been able to come to life.

After many years of activity, the Lutosławski Quartet doesn't have to prove anything to anyone, because as a leading quartet in this part of Europe it is an equal partner for stars visiting Jazztopad. It is worth remembering that the group was already the foundation for new pieces by such composers as Uri Caine, James Brandon Lewis, Vijay Iyer, Vincent Courtois, Don Davis, Michael Bates, and Amir ElSaffar. We have another episode of this series ahead of us, and we're hoping for more seasons to come.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych





/KRY

24.11

PIĄTEK, 21.30
FRIDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFE

/kry:

Mona Matbou Riahi – klarnet, efekty clarinet, FX

Philipp Kienberger – gitara basowa, efekty bass, FX

Alexander Yannilos – perkusja drums

Partnerzy Partners



austriackie forum kultury waw

Gdy czytam, że wiedeńskie trio /kry zostało zawiązane pod koniec 2019 roku, mam wrażenie, że to ponury żart. Wszyscy pamiętamy przecież, że pandemia na długie miesiące wywróciła życie wielu z nas do góry nogami. W takich warunkach rozwijać współpracę w nowym zespole, wykuwać własny styl, prezentować muzykę słuchaczom? Historia /kry pokazuje, że nawet w tak trudnych okolicznościach było to możliwe. Należało wykazać się jednak determinacją i cierpliwością podczas kolejnych spotkań w salach prób i studiach nagraniowych.

Motywacji muzykom /kry od początku nie brakowało, bo już ich pierwsza sesja okazała się bardzo ekscytująca. W jednym z wywiadów opowiadali o niej tak: „Trudno uwierzyć, że [już wtedy] byliśmy tak wyluzowani. Świetnie się bawiliśmy, ale też było coś w naszym brzmieniu, co z nami zostało”. W tej samej rozmowie z humorem nazwali się „pandemicznym zespołem”, który z oczywistych powodów bardziej był zajęty próbami i sesjami aniżeli koncertami. Interesujące ślady tamtych działań można odnaleźć na kanale grupy w serwisie YouTube, ale najważniejszym ich owocem jest debiutancki album z ubiegłego roku. Z materiałem właśnie z tej płyty zespół wystąpi we Wrocławiu.

Klarnet, gitara basowa i perkusja. W parze z takim nieszablonowym zestawem instrumentów idzie niekonwencjonalny splot ich brzmień: przesterywanych, nieraz nieczytelnych bądź wieloznacznych. Kienberger, Riahi i Yannilos intensywnie korzystają z elektroniki, przez co nieraz można sądzić, że są przynajmniej kwintetem. Ich muzyka wydaje się zanurzona w gęstym dymie, pachnie mrokiem, bywa psychodeliczna. Przez ten zamglony pejzaż bez litości przetacza się groźny postrockowy walec, raz po raz rozpędza się duszny drum'n'bass, rozlega się rozpaczliwa improwizacja. Okazuje się też, że od minimalizmu w duchu Philipa Glassa całkiem blisko do techno. Osoby obawiające się nadmiaru intensywnych wrażeń uspokajam: po /kry można także spodziewać się dłuższej chwili refleksji, leniwego uspokojenia, a czasem nawet figlarnego żartu.

Maciej Krawiec

When I read that the Viennese trio /kry was formed at the end of 2019, it sounds a bit like a grim joke. We all remember that shortly afterwards the pandemic turned most of our lives upside down for many months. And developing a collaboration in a new band, forging your own style, presenting music to listeners in such conditions? The story of /kry shows that this is possible even in the most difficult circumstances. However, it required huge determination and patience during a series of meetings in rehearsal rooms and recording studios.

From the very outset, the /kry musicians had no lack of motivation, as their first session had already turned out to be very exciting. In one of their interviews they said, "It was kind of unbelievable how easygoing it was. It was lots of fun but there was something about the sound of the band that has stuck with us." In the same conversation, they humorously called themselves a "pandemic band", which, for obvious reasons, was busier with rehearsals and sessions than concerts. Interesting traces of those activities can be found on the group's YouTube channel, but the most important result is their debut album from last year. The band will perform the material from this album in Wrocław.

Clarinet, bass guitar and drums. This unconventional set of instruments goes hand in hand with an unconventional combination of sounds they produce: distorted, sometimes indistinct or ambiguous. Kienberger, Riahi and Yannilos make extensive use of electronics, with the results sometimes making you think that they are at least a quintet. Their music seems to be immersed in thick smoke and smells of darkness, and can be psychedelic. A menacing post-rock roller rolls mercilessly through this foggy landscape, sultry drum'n'bass gains speed from time to time, and desperate improvisation sounds add to the effect. It also turns out that minimalism in the spirit of Philip Glass is quite close to techno. As a note of reassurance for those who are afraid of an excess of intense sensations: from /kry you can also expect longer moments of reflection, lazy calm, and sometimes even a playful joke.

Maciej Krawiec

Translated by Irena Wypych



25.11

**SOBOTA, 17.00
SATURDAY, 5 PM
NFM, FOYER -1**



**MELTING POT
MADE
IN WROCŁAW**

Mona Matbou Riahi – klarnet, efekty clarinet, FX

Louise van den Heuvel – kontrabas double bass

Camila Nebbia – saksofon saxophone

Tuva Halse – skrzypce violin

Hubert Zemler – perkusja drums

Coś, co wydaje się obarczone zbyt dużym ryzykiem, udaje się we Wrocławiu od wielu lat i zawsze przynosi zaskakujące efekty. W tym roku pięcioro muzyków, wcześniej ze sobą nigdy niewspółpracujących, pochodzących z różnych krajów i na co dzień działających w zupełnie innych środowiskach artystycznych, spotka się na Jazztopad Festival, by zaprezentować się wrocławskiej publiczności jako zespół. Na pierwszy rzut oka wydaje się to pomysłem nierozsądnym, i to dyplomatycznie rzecz ujmując, bo inicjatywa spotkania nie wyszła ze strony artystów.

Za Melting Pot stoi pięć prężnie działających instytucji: Jazztopad Festival, Jazzfestival Saalfelden, Handelsbeurs Concert Hall, Nasjonal jazzscene i Jazz-

fest Berlin. To one zaplanowały koncert, którego przecież zaplanować się nie da, ale w branży pełnej improwizacji takie pojęcia jak niewiadoma, zaskoczenie i spontaniczność są przecież na porządku dziennym. Nic tu jednak nie jest przypadkowe, a już na pewno nie artyści wytypowani do udziału w tym muzycznym eksperymencie.

Mona Matbou Riahi doskonale zna formułę Melting Pot, bo brała w nim udział dwa lata temu. Irańska klarncistka, performerka i kompozytorka od przeszło piętnastu lat mieszka w Austrii, gdzie studiowała na Universität für Musik und darstellende Kunst Wien. Czerpie inspiracje zarówno z klasyki, jak i muzyki improwizowanej i elektronicznej, otwarta jest na formy łączące dźwięk z multimediami,



teatrem czy tańcem. Do tej pory współpracowała z takimi ikonami współczesnej muzyki improwizowanej, jak Anthony Braxton, Anja Lechner, czy François Couturier, a jej nazwisko pojawia się w prestiżowym katalogu wytwórni ECM.

Huberta Zemlera można określić jako perkusistę do zadań specjalnych, więc umiejscowienie go w gronie tegorocznych uczestników Melting Pot to wybór idealny. Potrafi być wyrazistym liderem i solistą, ale równie dobrze czuje się jako członek większych formacji, bo jest w stanie wykonać niemal każde powierzone mu zadanie, a przy tym nie traci nic ze swojej oryginalności. Zemler to rewelacyjny improwizator, ale też czujny interpretator dzieł zamkniętych w notacjach. W jego koncertowym dossier można znaleźć utwory takich kompozytorów jak Terry Riley, Steve Reich, Helmut Lachenmann czy Per Nørgård. Muzykę współczesną godzi m.in. z występami w Mitch&Mitch oraz tworzeniem kompozycji do filmów i animacji. W dyskografii polskiego muzyka nie brakuje także albumów bliższych estetyce bluesowej, płyt czerpiących z folku i nagrań na perkusję solo. W naszym regionie nie jest łatwo znaleźć bardziej wszechstronnego muzyka.

Tuva Halse zaczęła swoją profesjonalną karierę stosunkowo niedawno, ale ma już na koncie kilka norweskich wyróżnień i stypendiów, a sam fakt, że została wytypowana przez Nasjonal jazzscene do udziału we wrocławskim koncercie sprawia, że ciąg dalszy jej drogi muzycznej należy śledzić uważnie. Szczególnie udany dla Halse był zeszły rok, kiedy to ukończyła studia licencjackie na kierunku jazzowych skrzypiec w Trondheim Conservatory of Music i pełniła funkcję artystki rezydentki na festiwalu Fjord Cadenza. Podczas tego wydarzenia występowała z autorskim repertuarem zarówno w formule kameralnej (solo i trio), jak i z orkiestrą. Wcześniej tworzyła już własne zespoły, np. trio Bento Box, i współpracowała z artystami reprezentującymi różne gatunki muzyczne.

Camila Nebbia pochodzi z Buenos Aires, na stałe mieszka w Berlinie, gdzie jest aktywna na scenie muzycznej nie tylko jako saksofonistka, ale również jako kuratorka angażująca się w organizację kilku lokalnych wydarzeń artystycznych. Studiowała muzykę klasyczną i jazzową oraz reżyserię filmową. W wywiadach Nebbia podkreśla, że największą szkołą była dla niej scena i liczne współprace z zespołami reprezentującymi różne nurty muzyczne, choć na drodze jej edukacji znalazły się dwa argentyńskie



konserwatoria i uniwersytet oraz Copeco (program zrzeszający uczelnie z Estonii, Szwecji, Francji i Niemiec). Saksofonistka ma bogatą dyskografię, a w niej m.in. albumy własnego kwartetu, sextetu i tentetu czy nagrania z Susaną Santos Silvą, Patrickiem Shiroishim i Davidem Bennetem.

Louise van den Heuvel studiowała w Maastricht i Gandawie, a obecnie zaliczana jest do czołówki młodej jazzowej fali w Holandii i Belgii. Gra na gitarze basowej i poszukuje nowych brzmień, unikając jazzu głównego nurtu. Nie ucieka jednak w świat otwartej improwizacji i free jazzu, lecz łączy gatunki, czerpiąc m.in. z elektroniki i jazzrocka. Najbardziej znaną formacją jaką współtworzy jest trio Dishwasher, dla którego inspiracjami są zarówno Shabaka Hutchings, jak i Aphex Twin oraz Squarepusher. Po wielu szeroko komentowanych koncertach zespół wydał wreszcie debiutancki album. W czasie kiedy płyta opublikowana w kwietniu zbierała pierwsze pozytywne recenzje, basistka weszła do studia ze swoim nowym zespołem Sonic Hug, dla którego sama skomponowała nowy repertuar.

Tych pięć nazwisk wytypowali kuratorzy europejskich festiwali, wchodząc niejako w rolę sportowych selekcjonerów. Wszyscy muzycy przyjęli powołania. Pierwszy gwizdek rozlegnie się w piątek o godzinie 17.00 na nietypowym boisku w foyer Narodowego Forum Muzyki.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)



Something that seems to bear a high degree of risk has been successfully implemented in Wrocław for many years – and has brought surprising results each time. This year, five musicians who have never collaborated with each other before – who come from different countries and work in very different artistic circles on a daily basis – will meet for the first time during the Jazztopad Festival, performing as an ensemble in front of the Wrocław audience. At first glance, this might seem like an idea that is rather unwise, to put it diplomatically, but the initiative behind this project has come from the artists themselves.

There are five dynamic institutions behind the Melting Pot project: Jazztopad Festival, Jazzfestival Saalfelden, Handelsbeurs Concert Hall, Nasjonal jazz-scene and Jazzfest Berlin. They planned the concert that was impossible to plan – but in an industry full of improvisation, terms such as unknown, surprise and spontaneity are the order of the day. Nothing here is accidental, especially the artists chosen to participate in this musical experiment.

Mona Matbou Riahi is experienced in the Melting Pot formula, as she took part in the project two years ago. For more than 15 years, this Iranian clarinetist, performer and composer has been living in Austria, where she studies at the Universität für Musik und darstellende Kunst Wien. She draws inspirations from the classical style as well as electronic improvised music, and she is open to forms that combine sound with multimedia, theatre or dance. She has previously collaborated with such contemporary improvised music icons as Anthony Braxton, Anja Lechner and François Couturier, and her name is listed in the catalogue of the prestigious ECM label.

Hubert Zemler can be called a drummer for special tasks, so placing him among this year's Melting Pot participants is an ideal choice. He can be an expressive leader and soloist but feels equally at home as a member of larger ensembles, as he can perform just about any task he's given without losing any bit of his originality. Zemler is an exquisite improviser, but also an attentive interpreter of notated works. In his concert repertoire are pieces created by such composers as Terry Riley, Steve Reich, Helmut Lachenmann, and Per Nørgård. He integrates contemporary music with, among others, performances with Mitch&Mitch and composing for film and animations.

This Polish musician's discography also includes albums aligned to the blues aesthetic, recordings drawing inspiration from folk music, and works for solo drums. It would be difficult to find a more versatile musician in our region.

Tuva Halse has only started her professional career fairly recently, but she has already received several Norwegian awards and scholarships, and even just the fact that she has been selected by Nasjonal jazz-scene to participate in this Wrocław concert means it's likely to be worth monitoring the next steps of her musical journey very carefully. Last year was particularly successful for Halse, as she completed her Bachelor studies in jazz violin at Trondheim Conservatory of Music and became a resident artist at the Fjord Cadenza festival. During this event she performed her own repertoire in a chamber setting (both solo and in a trio) as well as in orchestral arrangements. Previously, she has been part of her own ensembles, such as the Bento Box trio, and she collaborates with artists representing various musical genres.

Camila Nebbia comes from Buenos Aires and lives permanently in Berlin, where she is active on the music scene not only as a saxophonist but also as a curator involved in organising several local artistic events. She studied movie directing as well as classical music and jazz. In interviews, Nebbia emphasises that the best school for her was the stage and her numerous collaborations with bands representing different musical genres – although her educational path includes two conservatories and university studies in Argentina and Co-Pe-Co (a programme joining universities from Estonia, Sweden, France and Germany). The saxophonist has a rich discography that includes, among others, an album recorded by her quartet, sextet and dectet, and a recording with Susana Santos Silva, Patrick Shiroishi and David Bennet.

Louise van den Heuvel studied in Maastricht and Ghent, and is currently considered to be one of the best artists of the young jazz wave in the Netherlands and Belgium. She plays bass guitar but avoids mainstream jazz, instead searching for new sounds. Yet she does not shy away from open improvisation and free jazz, merging the genres and drawing on electronics and jazz rock. The most famous formation she co-creates is the Dishwasher_ trio, which takes inspiration from Shabaka Hutchings as well as

Aphex Twin and Squarepusher. After numerous well-reviewed concerts the ensemble finally recorded their debut album. While this record (released in April) was garnering positive reviews, the bassist entered the studio with her new band Sonic Hug, for which she composed new repertoire.

These five artists were selected by curators of European festivals, carrying out a role rather like that of sports selectors. All musicians accepted their nominations. The first whistle will sound on Friday at 5 pm on an unusual playing field – the foyer of the National Forum of Music.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)
Translated by Irena Wypych



25.11

**SOBOTA, 19.00
SATURDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA,
ESTRADA W ODWRÓCENIU
MAIN HALL, REVERSED STAGE**

**JAKOB BRO
WITH ARVE
HENRIKSEN
AND MARILYN
MAZUR**



Jakob Bro – gitara guitar
Arve Henriksen – trąbka trumpet
Marilyn Mazur – perkusja percussion

Program Programme:

Muzyka z albumów *Uma Elmo* i *Returns* oraz improwizacje

Music from *Uma Elmo* CD and *Returns* CD as well as improvised passages

W koncercie jest przewidziana przerwa.
There is an intermission in the concert.

Równość, wolność, zaufanie. Te słowa często pojawiają się w wypowiedziach muzyków na temat tego, jak postrzegają współpracę w ramach swoich zespołów. Nieraz się natomiast zdarza, że na deklaracjach się kończy: grupa de facto realizuje rygorystyczny plan, a organizująca ją hierarchia jest ewidentna. Gdy jednak o dawanej muzycznym partnerom wolności mówi Jakob Bro, wierzę mu w stu procentach. W podcaście przygotowanym przez wytwórnię ECM duński gitarzysta opowiadał niedawno: „[Gdy występuję], mogę [równie dobrze] usunąć się w cień, co coś powiedzieć. Daję sobie wolność, by robić jedno i drugie. [Tego samego] oczekuję od muzyków, z którymi gram. Podążają za swoimi pomysłami i wierzą w nie”. Jego rola jako lidera kończy się na zaproszeniu określonych muzyków i przygotowaniu kompozycji, które według niego będą pasować do ich osobowości i brzmienia. Zaś gdy zaczyna się wspólne granie, Bro stawia na wolność i brak oczekiwań – wobec siebie i wobec tych, z którymi dzieli estradę.

Podczas wrocławskiego koncertu usłyszemy Duńczyka w zespole, który można określić mianem jego nowego składu. Z norweskim trębaczem Arve Henriksenem spotkał się po raz pierwszy tuż przed nagrywaniem albumu *Uma Elmo* z 2021 roku. Muzyka ten kojarzy się pewnie głównie z pełnym oddechem, miękkim i ciepłym tonem trąbki, który słychać choćby na płytach wydawanych przez ECM czy ACT.

Henriksen ma jednak na swoim koncie bardzo różnorodną muzykę, również eksperymentalną i awangardową – na przykład z zespołem Supersilent. Trio Jakoba Bro dopełnia urodzona w USA perkusistka Marilyn Mazur – wulkan energii i estetyka brzmienia. Zastąpiła przede wszystkim kilkuletnią współpracę z Milesem Davisem w latach osiemdziesiątych, ale przecież przez długi czas była także filarem zespołu Jana Garbarka. Mazur wciąż regularnie wydaje autorskie płyty, pełne rozmaitych inspiracji, będące połączeniem muzyki etnicznej i swobodnej improwizacji z jazz rockiem. Z perkusistką Bro zna się dłużej – zdarzało im się nagrywać i występować kilkanaście lat temu, ale regularna współpraca łączy ich dopiero od 2020 roku. Oto jak w wywiadzie gitarzysta komentował granie z Mazur: „W tej muzyce jest powietrze, swoboda i wspólna chęć tworzenia czegoś, co łatwiej odczuć niż wytłumaczyć”.

Bro, Henriksen i Mazur zagraли do tej pory tylko jeden koncert, który odbył się przed rokiem w duńskim mieście Fredericia. Czy powinno to kogoś niepokoić? Nie sądzę, bo w muzyce, którą proponuje Bro, ważniejsze od wyćwiczenia kompozycji albo wierności ustaleniom jest owo specyficzne odczuwanie. Artyści prawdopodobnie zanurzą się więc niespiesznie w impresjonistycznym krajobrazie. Migotać będą zapętlone dźwięki gitary, zadrzą trącane perkusyjne talerze, jak cień snuć się będą

subtelne frazy trąbki. Tu i tam rozbłyskać będą elektroniczne łuny, nie wiadomo skąd przybyłe...

Muzyka Bro bywa ujmująco harmonijna, miewa w sobie coś w rodzaju uniwersalnego piękna. Słuchając jej, wydaje mi się nieraz, że leniwie frunę przez pastelową krainę, która budzi wzruszenie i zachwyt. Nie mniej ciekawe jest inne oblicze emocjonalności Bro – to ciemnawe, tajemnicze, które eksplorował na przykład w kwintecie Tomasza Stańki na albumie *Dark Eyes*. Zdarza się, że kompozycje gitarzysty również są podszyte jakimś niepokojem, wahaniem, a nawet rezygnacją. Niezależnie od tego, w którą stronę Bro, Henriksen i Mazur się udadzą tym razem, ich koncert na pewno będzie pełen dbałości o brzmieniowy detal. Wyrafinowane zdarzenia, często otulone nieśmiałym szmerem albo wręcz ciszą, odsłaniać się będą niespiesznie. Wytężmy więc słuch, chwytajmy się ulotnych dźwięków. Traktujmy je z czułością. Możliwe, że wtedy one odwdzięczą się nam tym samym.

Maciej Krawiec

E quality, freedom, trust. These words often appear in musicians' statements about how they perceive collaboration within their ensembles. However, it is often the case that such things end with the declarations: in reality, the group implements a rigorous plan, and the hierarchy governing it is evident. However, when Jakob Bro talks about the freedom given to his musical partners, I believe him one hundred percent. In a podcast prepared by ECM, the Danish guitarist recently said that when he performed he might want to say something or feel more like taking a step back. "I take the liberty to do both and then I just expect my fellow musicians to do the same. They do what they hear basically, they follow their ideas and believe in their ideas." His role as leader ends with inviting specific musicians and preparing compositions that he thinks will suit their personality and sound. And when they start playing together,



Bro focuses on freedom and lack of expectations – neither towards himself nor towards those with whom he shares the stage.

During the concert in Wrocław, we will hear the Danish musician performing in a band that can be described as his new line-up. He met Norwegian trumpeter Arve Henriksen for the first time just before recording his 2021 album *Uma Elmo*. This musician is probably associated primarily with the breathy, soft and warm tone of the trumpet, which can be heard, for example, on albums released by ECM or ACT. However, Henriksen has produced a very diverse range of music, including experimental and avant-garde style – for example with the band Supersilent. The third link in the Bro trio is the US-born drummer Marilyn Mazur – a volcano of energy and an aesthete of sound. She is best known for her several-year collaboration with Miles Davis in the 1980s, but she was also a pillar of Jan Garbarek's band for a long time. Mazur still regularly releases original albums filled with various inspirations, combining ethnic music and free improvisation with jazz rock. She has known Bro for some time – they have recorded and performed together several times in the past, but they have been collaborating regularly only since 2020. Commenting on playing with Mazur, the guitarist said in an interview that there was air in the music, freedom and a common desire to create something that was easier to feel than to explain.

Bro, Henriksen and Mazur have played only one concert together so far, which took place a year ago in the Danish city of Fredericia. Should this worry anyone? I don't think so, because in the music that Bro proposes, the specific feeling is more important than detailed practice of the composition or being faithful to the arrangements. The artists will probably immerse themselves slowly in the impressionistic landscape. Looped guitar sounds will shimmer, drum cymbals will shake, and subtle trumpet phrases will wander like a shadow. There will be electronic glows here and there, as if coming from nowhere...

Bro's music can be endearingly harmonious, with a kind of universal beauty to it. While listening to it, it sometimes seems to me that I am lazily flying through a pastel landscape that arouses emotion and delight. No less interesting is another side of Bro's emotionality – the dark, mysterious one that

he explored, for example, in Tomasz Stańko's quintet on the *Dark Eyes* album. It sometimes happens that the guitarist's compositions are also laced with some anxiety, hesitation, or even resignation. Regardless of which direction Bro, Henriksen and Mazur will take this time, their concert will certainly be full of attention to sonic detail. Sophisticated events, often shrouded in timid murmur or even silence, will unfold slowly. So let's strain our ears and catch the fleeting sounds. Let's treat them with tenderness. It is quite possible that they will then repay us in kind.

Maciej Krawiec

Translated by Irena Wypych



25.11

SOBOTA, 21.30
SATURDAY, 9.30 PM
KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFE

AVA MENDOZA SOLO

Ava Mendoza – gitara, wokół gitar, vocal

Partner

café
Wrocławskie
MLECZARNIA
WŁODKOWICA 5, WROCŁAW

Wrocław odwiedzi w tym roku niemałe grono artystów, którzy już na Jazztopadzie występowali. Nie dotyczy to gitarzystki Avy Mendoza, która przyjedzie do stolicy Dolnego Śląska po raz pierwszy. Wprawdzie grała już kilka razy w Polsce – na przykład z zespołami Jamesa Brandona Lewisa i Billa Orcutta – ale nigdy wcześniej nie wystąpiła u nas solo. Są także inne, ważniejsze powody, dla których koncert Mendoza jest wyjątkowy. Do grania solo artystka ma bowiem szczególny stosunek, o czym świadczy jej komentarz na temat swojej ostatniej płyty *New Spells*. Pisała o niej tak: „To póki co moje najbardziej osobiste nagranie”.

Mendoza od dawna nie narzeka na brak zaproszeń do współpracy. Lista artystów i artystek, z którymi nagrywała i występowała, jest długa – są w tym gronie na przykład Hamid Drake, Moppa Elliott czy Matana Roberts. Jej ekspresyjność, erudycja oraz sprawność techniczna sprawiają, że bez problemu odnajduje się w różnych kontekstach. Gra bopowa, nawet swingująca, czy ta bliższa punkowi, rockowi albo pełnej improwizowanej abstrakcji – Mendoza nie ma najmniejszego problemu z przekonującym wniknięciem w tę czy inną estetykę. Słychać to także na *New Spells*. Motywy zanurzone w bluesie i rocku lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zlewają się z grunge’em, przestrzennymi brzmieniami Davida Torna czy eksperymentami Freda Fritha. Chwilami robi się nawet tak melancholijnie i emocjonalnie, że muzyka Mendoza brzmi jak jakieś zapomniane nagrania Radiohead. Są też partie o potencjale „stadionowym”: rytmiczne i melodyjne tematy, wyraziste riffy, które mogłyby porwać tłumy.

Co Mendoza wykona we Wrocławiu? Najpewniej utwory z ostatniego albumu, ale nie tylko. Kilka

tygodni temu, zapowiadając w mediach społecznościowych październikowe koncerty solo, pisała, że zagra na nich „dużo nowego materiału”. Można się spodziewać, że wrocławska widownia także usłyszy kompozycje, które dopiero czekają na płytową rejestrację.

Maciej Krawiec



This year, Wrocław will be visited by a large number of artists who have already performed at Jazztopad in previous years. This does not apply to guitarist Ava Mendoza, who will come to the capital of Lower Silesia for the first time. Although she has already played in Poland several times, for example with the ensembles of James Brandon Lewis and Bill Orcutt, she has never performed a solo concert here before. There are also other, more important, reasons why Mendoza's concert is special. The artist has a special attitude towards playing solo, as evidenced by her comment on her latest album *New Spells*. "This is my most personal playing recorded to date", she wrote.

Mendoza has never had to complain about a lack of invitations to collaborate in recent years. The list of artists with whom she has recorded and performed is long and includes, among others, Hamid Drake, Moppa Elliott, and Matana Roberts. Her expressiveness, erudition and technical efficiency allow her to fit easily in various contexts. Bop, even swing, or closer to punk, rock or full improvised abstraction – Mendoza has no problem with convincingly delving

into one aesthetic or another. You can also hear this flexibility on *New Spells*. Motifs immersed in blues and rock styles of the 1960s and 1970s merge with grunge, the spatial sounds of David Torn and the experiments of Fred Frith. At times it even gets so melancholic and emotional that Mendoza's music sounds like it could be a forgotten Radiohead recording. There are also parts with a potential "stadium" feeling: rhythmic and melodic themes, alongside expressive riffs that could captivate crowds.

What will Mendoza perform in Wrocław? Most likely some songs taken from her last album – but not only that. A few weeks ago, when announcing her October solo concerts on social media, she wrote that she would play "lots of new material". It can be expected that the Wrocław audience will also hear compositions that are yet to be recorded on CD.

Maciej Krawiec

Translated by Irena Wypych





26.11

NIEDZIELA, 19.00
SUNDAY, 7 PM
NFM, SALA GŁÓWNA
MAIN HALL

**85. URODZINY
CHARLESA LLOYDA
CHARLES LLOYD'S
85TH BIRTHDAY**

Ocean Trio II:

Charles Lloyd – saksofon, flet saxophone, flute

Gerald Clayton – fortepian piano

Marvin Sewell – gitara guitar

Gość specjalny special guest:

Jakob Bro – gitara guitar

Jubileuszowa odsłona wrocławskiego jazzowego święta skłania do podsumowań. W dwudziestoletniej historii festiwalu wypełnionej rewelacyjną muzyką każdy meloman bez trudu może wskazać swoje ulubione koncerty, artystów i momenty, które szczególnie zapadły mu w pamięć. Przeglądając listę wydarzeń, które udało się w tym czasie zorganizować, widać, że Jazztopad ma wyraźnie autorską linię programową, z zamówieniami premierowymi, wydarzeniami o światowej randze, ale też kameralnymi koncertami w mieszkaniach. Przez dwie dekady Wrocław odwiedzali młodzi artyści, którzy chwilę później rozwijali skrzydła na międzynarodowej scenie, ale też najwięksi jazzmani naszych czasów, których wkład w rozwój tego gatunku muzycznego jest nieoceniony. Szczęśliwie jeden z tych mistrzów powracał na Jazztopad częściej niż inni i stał się przyjacielem festiwalu. W tym roku zgodził się zagrać koncert finałowy.

„Ciekawy przypadek Charlesa Lloyda” – tak można byłoby sparafrazować tytuł opowiadania Francisca Scotta Fitzgeralda, bo w ostatnich latach wybitny saksofonista jest tak aktywny zawodowo, jakby upływ czasu działał tylko na jego korzyść. Z jednej strony cały ten rok wypełniony jest koncertami związanymi z celebracją jego osiemdziesiątych piątych urodzin, a z drugiej liczba projektów, w które jest zaangażowany, poddaje w wątpliwość jego wiek metrykalny. Kilka miesięcy temu po raz kolejny Lloyd został uznany Artystą Roku w ankiecie krytyków magazynu „DownBeat”, co czyni go najstarszym

spośród muzyków wytypowanych na pierwsze miejsce w długiej historii tego prestiżowego rankingu. Mistrz wciąż stawia przed sobą nowe wyzwania i nadal poszukuje, może nawet intensywniej niż kiedykolwiek.

W koncertowej działalności dla Lloyda najważniejsze były zawsze wizyty w rodzinnym Memphis oraz w kultowym Lobero Theater w Santa Barbara, ale z perspektywy europejskiej to właśnie Wrocław i Narodowe Forum Muzyki stały się jego ulubioną przystanią. Tym razem wystąpi tu ze swoim triem. To właśnie trzyosobowe składy stanowiły oś zeszłorocznych aktywności jazzmana, za które amerykańscy krytycy okrzyknęli go Artystą Roku. W katalogu legendarnej wytwórni Blue Note Records ukazały się wtedy aż trzy autorskie krążki artysty tworzące mini-serię o zgrabnej nazwie *Trio of Trios*. Albumy produkował nie szef wytwórni, Don Was, ale sam Lloyd ze swoją żoną Dorothy Darr, której obrazy zdobią też wszystkie trzy okładki (Darr jest jednocześnie menedżerką Lloyda i autorką filmu dokumentalnego o mężu, a także przyjaciółką wrocławskiego festiwalu). Te trzy fonograficzne wcielenia saksofonisty przypominały, że jego charakterystyczny ton jest rozpoznawalny po jednej frazie, co nie koliduje z muzyczną elastycznością. Lider, prowadząc wyraźną narrację, adaptuje się do zmiennych obsad i stylistyk, z którymi mamy do czynienia na płytach *Chapel*, *Ocean* oraz *Sacred Thread*. Zeszłoroczne albumy instrumentalnie spajają (poza saksofonem i fletem Lloyda) brzmienia gitarowe,



ponieważ do każdego z projektów jazzman zaprosił innego gitarzystę. Podczas wrocławskiego koncertu usłyszymy Marvina Sewella – muzyka pochodzącego z Chicago, ale od przeszło trzech dekad współtworzącego nowojorskie środowisko jazzowe. W swojej karierze występował i nagrywał z artystami z jazzowego Olimpu, takimi jak Jack DeJohnette, Marcus Miller, Joe Lovano, Cassandra Wilson, Jason Moran czy Brian Blade. Na fortepianie zagra Gerald Clayton, jeden z najciekawszych pianistów ostatnich lat, który w ramach *Trio of Trios* pojawił się na drugim albumie, czyli *Ocean*, a ostatnio odwiedził Jazztopad dwa lata temu, współtworząc zespół dowodzony przez... Lloyda. Clayton w 2020 roku dołączył do grona gwiazd wydających autorskie płyty pod szyldem Blue Note Records, a wcześniej zdążył zostawić ślad na albumach najbardziej popularnych artystów reprezentujących różne strony jazzowej sceny. Poza współpracą z bohaterem finałowego koncertu współtworzył płyty Johna Scofielda, Roya Hargrove'a, Diany Krall i Dianne Reeves, a także towarzyszył licznemu gronu artystów ze swojego pokolenia, m.in. nagrywając z Matthew Stevenssem, czy Ambrose'em Akinmusire'em. W ramach koncertu zamykającego tegoroczny festiwal pojawi się też gość specjalny – Jakob Bro, duński gitarzysta, który dzień wcześniej wystąpi w NFM ze swoim zespołem. Fakt, że Bro na finał powróci na estradę sprawia, że współczynnik muzycznej nieprzewidywalności rośnie, a trudno o lepszą wiadomość zarówno dla mistrzów improwizacji, jak i dla wrocławskiej publiczności.

Albert Ayler porównując free jazz do religii, powiedział kiedyś, że John Coltrane był Ojcem, Pharoah Sanders był Synem, a on sam Duchem Świętym. Na początku XXI wieku saksofonową Trójcę Świętą jazzu stanowili Sonny Rollins, Wayne Shorter i Charles Lloyd. Każdy z nich występował na Jazztopadzie, co było spełnieniem ambitnego założenia, jakie wiele lat temu postawili sobie organizatorzy. W tym roku pierwszy i ostatni koncert festiwalu tworzą klamrę, co pokazuje, że wydarzenia w ramach wrocławskiego festiwalu nigdy nie są dziełem przypadku.

Roch Siciński
(Program 2 Polskiego Radia)



The jubilee edition of this Wrocław-based feast encourages us to reflect and make summaries. In the 20-year history of a festival filled with exquisite music, every music fan can easily name their favourite concerts, pinpointing particularly memorable artists and moments. Looking at the list of events that have been organised across that time, it's clear that Jazztopad has a distinctive programming theme, with world-class events and new works being commissioned, but also chamber concerts in living rooms.

For two decades Wrocław has been visited by young artists shortly before they spread their wings on international scenes, but also by the greatest jazz musicians of our times, whose contribution to the development of this musical genre is invaluable. Fortunately, one of these masters has kept coming back to Jazztopad more often than the others and has become a true friend of the festival. This year he has agreed to perform the final festival concert. "The Curious Case of Charles Lloyd" is how you could paraphrase the title of F. Scott Fitzgerald's short story, because in recent years this renowned saxophonist has been so active professionally it is as if the passage of time works only to his benefit. On the one hand, this year is filled with concerts

celebrating his 85th birthday, and on the other the number of projects in which he is involved raises doubts about the age stated on his birth certificate. Several months ago, Lloyd was again named artist of the year in the DownBeat critics' poll, making him the oldest musician ever selected for the top spot in the long history of this prestigious ranking. The master keeps seeking new challenges, if anything continuing his artistic search more intensely than ever before.

In his concert life, the most important events have been appearances in his native Memphis and at the famous Lobero Theater in Santa Barbara, but from the European perspective it was Wrocław and the National Forum of Music that became his favourite harbour. This time the jazz musician will perform here with his trio. It was various trios that have formed the core of his activity over the past year, and for which he was named artist of the year by the critics.

It was around the same time that the artist's three albums, creating a series with the apt name *Trio of Trios*, appeared in the catalogue of the legendary record label Blue Note Records. The albums were not produced by the head of the label, Don

Was, but by Lloyd and his wife Dorothy Darr, whose paintings adorn the three album covers (Darr is also Lloyd's manager, the author of the documentary film about her husband, and a friend of the Wrocław festival). These three phonographic incarnations of the saxophonist remind us that his characteristic tone is recognisable from the first musical phrase, but this does not interfere with his flexibility. In his clear narrative, the leader adapts to different line-ups and styles for *Chapel*, *Ocean* and *Sacred Thread*.

The instrumental albums of the last year also feature (alongside Lloyd's saxophone and flute) guitar sounds, because the jazz musician invited a different guitarist to each of these projects. During the concert in Wrocław we will hear Marvin Sewell, a Chicago-native musician who has been steering the New York jazz scene for over three decades. In his career he has performed and recorded with artists from the jazz Olympus, such as Jack DeJohnette, Marcus Miller, Joe Lovano, Cassandra Wilson, Jason Moran, and Brian Blade.

On the piano we will hear Gerald Clayton, one of the most interesting pianists of recent years, who in the *Trio of Trios* appeared on the second album, *Ocean*, and last visited Jazztopad two years ago... also in an ensemble led by Lloyd. In 2020 Clayton joined the circle of stars recording their own albums with Blue Note Records, after leaving his mark on many albums by the most popular artists representing different sides of the jazz scene. As well as his collaboration with the protagonist of this final concert, he has also co-created albums with John Scofield, Roy Hargrove, Diana Krall and Dianne Reeves, and accompanied numerous artists from his generation, recording with Matthew Stevens and Ambrose Akinmusire, among others.

During this closing concert we will also meet a special guest: Jakob Bro, a Danish guitarist who will also perform at the NFM with his ensemble the previous day. The fact that Bro will return to the stage for the finale increases the musical unpredictability factor of this concert, and it would be difficult to top this combination – both for the masters of improvisation themselves and for the Wrocław audience.

In comparing free jazz to religion, Albert Ayler once said that John Coltrane was the Father, Pharoah Sanders was the Son, and he himself was the Holy Spirit. Similarly, at the start of the 21st century

the saxophone Holy Trinity were Sonny Rollins, Wayne Shorter and Charles Lloyd. Each of them performed at Jazztopad, fulfilling an ambitious wish set by the organisers many years ago. This year the first and the last concert of the festival correspond with each other, showing that the events of the Wrocław festival are never left to chance.

Roch Siciński
(Polish Radio 2)

Translated by Irena Wypych

The background features a series of concentric circles in a light pink color, centered on a darker pink background. Four small white squares are positioned at the top-left, top-right, bottom-left, and bottom-right corners of the page.

**WYDARZENIA
TOWARZYSZĄCE
ACCOMPANYING
EVENTS**

■ **13-30.11** KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFE

**WYSTAWA PLAKATÓW Z POPRZEDNICH
EDYCJI JAZZTOPAD FESTIVAL**
EXHIBITION OF POSTERS FROM THE PREVIOUS
EDITIONS OF JAZZTOPAD FESTIVAL

■ **17-19.11, 23-26.11** KLUBOKAWIARNIA MLECZARNIA
MLECZARNIA CLUB & CAFE

JAZZTOPAD IMPROV SESSION

Sundogs:

Mateusz Rybicki – klarnet clarinet

Zbigniew Kozera – kontrabas double bass

Samuel Hall – perkusja drums

oraz goście festiwalowi and Festival guests

Partner:



■ **18-19.11, 25-26.11** SOBOTY I NIEDZIELE, 12.00 I 14.00
SATURDAYS AND SUNDAYS, 12 NOON AND 2 PM

KONCERTY W MIESZKANIACH PRYWATNYCH
CONCERTS IN LIVING ROOMS

■ **18.11** SOBOTA, 18.15 SATURDAY, 6.15 PM
NFM, FOYER -1, CZERWONE KANAPY RED SOFAS

SPOTKANIE Z ARTYSTAMI FESTIWALU
MEETING WITH THE FESTIVAL ARTISTS:
PETER KNIGHT

Maciej Szabatowski – prowadzenie host*

* spotkanie odbędzie się w języku angielskim the meeting will be held in English

19.11 NIEDZIELA, 10.00 I 12.30 SUNDAY, 10 AM AND 12.30 PM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

DAWNO TEMU W NOWYM ORLEANIE
ONCE UPON A TIME IN NEW ORLEANS

Zespół jazzowy pod kierownictwem artystycznym
Matyldy Gerber Jazz band led by Matylda Gerber
Michał Giersztof – prowadzenie koncertu host

Program Programme:

Standardy muzyki jazzowej, improwizacje jazzowe
Jazz standards, jazz improvisations

Filharmonia Familijna Family Concerts

19.11 NIEDZIELA, 10.30 SUNDAY, 10.30 AM
KINO NOWE HORYZONTY NOWE HORYZONTY CINEMA

JAZZ MORNING KIDS! PORANKI Z MUZYKĄ
NA ŻYWO: EGZOTYCZNE ZWIERZAKI
FILM MATINÉES WITH LIVE MUSIC: EXOTIC ANIMALS

Filip Miguła – instrument klawiszowy, syntezatory piano, synth
Rafał Krzywosz – gitara basowa, syntezatory bass guitar, synth
Kuba Lechki – perkusja drums

Partner



20-21.11 PONIEDZIAŁEK-WTOREK, 9.00 I 11.00
MONDAY-TUESDAY, 9 AM AND 11 AM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

DAWNO TEMU W NOWYM ORLEANIE
ONCE UPON A TIME IN NEW ORLEANS

Zespół jazzowy pod kierownictwem artystycznym
Matyldy Gerber Jazz band led by Matylda Gerber
Michał Giersztof – prowadzenie koncertu host

Program Programme:

Standardy muzyki jazzowej, improwizacje jazzowe
Jazz standards, jazz improvisations

Filharmonia dla Młodych Young People's Concerts

22.11 ŚRODA, 9.00 WEDNESDAY, 9 AM
NFM, SALA GŁÓWNA MAIN HALL

JAZZ – OD NOWEGO ORLEANU PO NOWY JORK
JAZZ – FROM NEW ORLEANS TO NEW YORK

Zespół jazzowy pod kierownictwem artystycznym
Matyldy Gerber Jazz band led by Matylda Gerber
Miłosz Kula – prowadzenie koncertu host

Program Programme:

Standardy muzyki jazzowej, improwizacje jazzowe
Jazz standards, jazz improvisations

Koncert Edukacyjny dla Młodzieży Educational Concerts for Teenagers

24.11 PIĄTEK, 18.45 FRIDAY, 6.45 PM
NFM, FOYER -3

SPOTKANIE Z ARTYSTAMI FESTIWALU
MEETING WITH THE FESTIVAL ARTISTS:
CRAIG TABORN

Maciej Szabatowski – prowadzenie host*

* spotkanie odbędzie się w języku angielskim the meeting will be held in English

26.11 NIEDZIELA, 10.30 SUNDAY, 10.30 AM
KINO NOWE HORYZONTY NOWE HORYZONTY CINEMA

JAZZ MORNING KIDS! PORANKI Z MUZYKĄ
NA ŻYWO: Z WIZYTĄ NA WSI
FILM MATINÉES WITH LIVE MUSIC: A VISIT TO THE COUNTRYSIDE

Adam Bławicki – saksofon saxophone
Grzegorz Piasecki – kontrabas double bass
Kuba Lechki – perkusja drums

Partner  **KNH** kino nowe
horyzonty

ZDJĘCIA PHOTOS

strona page

- 6 _____ **Andrzej Kosendiak**, fot. photo: Łukasz Rajchert
- 7 _____ **Piotr Turkiewicz**, fot. photo: Łukasz Rajchert
- 11 _____ **Ravi Coltrane, esperanza spalding, Danilo Pérez, John Patitucci, Terri Lyne Carrington, Clark Rundell**, fot. photo: archiwum artystów artists' collection
- 13 _____ **Ravi Coltrane**, fot. photo: archiwum artysty artist's collection
- 14 _____ **esperanza spalding**, fot. photo: archiwum artystki artist's collection
- 14 _____ **Terri Lyne Carrington**, fot. photo: archiwum artystki artist's collection
- 14 _____ **Danilo Pérez**, fot. photo: archiwum artysty artist's collection
- 15 _____ **John Patitucci**, fot. photo: archiwum artysty artist's collection
- 16 _____ **Clark Rundell**, fot. photo: archiwum artysty artist's collection
- 17 _____ **Like the Mind**, fot. photo: archiwum zespołu ensemble's collection
- 19 _____ **Meredith Bates**, fot. photo: Robert Robins
- 20 _____ **David Wilfred**, fot. photo: Sarah Walker
- 21 _____ **Peter Knight**, fot. photo: Sarah Walker
- 21 _____ **Daniel Wilfred**, fot. photo: Sarah Walker
- 22 _____ **Sunny Kim**, fot. photo: Sarah Walker
- 22 _____ **Aviva Endean**, fot. photo: Sarah Walker
- 23 _____ **Hand to Earth**, fot. photo: Emma Luker
- 24 _____ **Petter Eldh**, fot. photo: Francis Fuego
- 26 _____ **Petter Eldh**, fot. photo: Lucy Railton
- 28 _____ **Marta Warelis**, fot. photo: Sara Anke
- 31 _____ **Marta Warelis**, fot. photo: Geert Vandepoele
- 32 _____ **Craig Taborn**, fot. photo: Rue Sakayama
- 34 _____ **Artur Rozmysłowicz, Roksana Kwaśnikowska**, fot. photo: Sisi Cecylia
- 35 _____ **Bartosz Woroch**, fot. photo: archiwum artysty artist's collection
- 36 _____ **Maciej Młodawski**, fot. photo: Sisi Cecylia
- 37 _____ **/kry**, fot. photo: Amin Ebrahimi
- 39 _____ **/kry**, fot. photo: Amin Ebrahimi
- 40 _____ **Mona Matbou Riahi**, fot. photo: Apollonia Theresa Bitzan
- 41 _____ **Mona Matbou Riahi**, fot. photo: Hessam Samawatian
- 42 _____ **Hubert Zemler**, fot. photo: Michał Małota
- 43 _____ **Mona Matbou Riahi**, fot. photo: Nina Streets
- 45 _____ **Hubert Zemler**, fot. photo: Joanna Gałuszka
- 46, 48 _____ **Jakob Bro**, fot. photo: Søren Lynggaard Andersen
- 50 _____ **Ava Mendoza**, fot. photo: archiwum artystki artist's collection
- 51 _____ **Ava Mendoza**, fot. photo: Antonio Porcar Cano
- 52 _____ **Ava Mendoza**, fot. photo: M. Rodrigues
- 53 _____ **Charles LLOYD**, fot. photo: Kurland Agency
- 55, 56 _____ **Charles LLOYD**, fot. photo: Sławek Przerwa



34. **NFM** MUSICA POLONICA NOVA

POPKULTURA – SUBKULTURA
POPCULTURE – SUBCULTURE

ARTUR ZAGAJEWSKI

MARTA ŚNIADY

NFM TRIO SMYCZKOWE LEOPOLDINUM

NFM LEOPOLDINUM STRING TRIO

LUTOSAIR QUINTET

KOMPOPOLEX

MACIEJ FRĄCKIEWICZ

MACIEJ MICHALUK

ALINA DZIĘCIOŁ

JAN PRZEGENDZA

ORKIESTRA MUZYKI NOWEJ

ENSEMBLE OMN

NEO QUARTET

SPÓŁDZIELNIA MUZYCZNA

CONTEMPORARY ENSEMBLE

10—14.
04.2024

WROCŁAW
NFM

ANDRZEJ KOSENDIAK —
DYREKTOR GENERALNY
GENERAL DIRECTOR

PAWEŁ HENDRICH —
DYREKTOR ARTYSTYCZNY
ARTISTIC DIRECTOR

WIĘCEJ
MORE



Bösendorfer

The Radiant Concert Sound of the 21st Century

Breathtaking dynamics, subtle variety of timbre and exhilarating brilliance:
the Bösendorfer 280VC Concert Grand.
Experience a captivating world of sound and emotion.

www.boesendorfer.com



CG
Concert
Grand

VC
Vienna
Concert



EMOCJE W KAŻDYM CALU.

UWOLNIJ TE PODCZAS JAZDY TESTOWEJ
W BMW INCHCAPE WROCLAW.

BMW Inchcape Wrocław

al. Karkonoska 61
53-015 Wrocław
Tel.: +48 71 333 10 00
wroclaw.bmw-inchcape.pl

Zeskanuj kod QR lub wejdź na
wroclaw.bmw-inchcape.pl/jazda-probna



Organizator Presenter
Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego
The Witold Lutosławski National Forum of Music

Dyrektor generalny General Director
Andrzej Kosendiak

Zastępca dyrektora ds. organizacyjnych
Deputy Director for Operations
Olga Humeńczuk

Zastępca dyrektora ds. rozwoju
Deputy Director for Development
Natalia Klingbajl

Dyrektor artystyczny Artistic Director
Piotr Turkiewicz

Koordynatorka Jazztopad Festival ds. programowych
Programme Coordinator of Jazztopad Festival
Patrycja Gbyl-Stojek

Koordynatorka Jazztopad Festival ds. realizacyjnych
Production Coordinator of Jazztopad Festival
Olga Kwiatek

Dział produkcji wydarzeń artystycznych
Artistic Events Production Department

Martyna Hnatyszak – kierownik Manager

Dawid Jarzab (menedżer NFM Filharmonii Wrocławskiej Manager of NFM Wrocław Philharmonic),
Małgorzata Kuczmowska (menedżer Manager of Lutosławski Quartet), Elżbieta Adamska-Mross,
Katarzyna Karwaczyńska, Agnieszka Siemion, Wiktoria Smędra, Pola Zielańska, Edyta Zielnik,
Renata Puczyńska – koordynator ds. logistyki wydarzeń Events Logistics Coordinator, Pola Morawetz

Dział edukacji i popularyzacji muzyki
Education and Outreach Department

Paweł Mazur – kierownik Manager

Agnieszka Grudzień-Gaczyńska – zastępca kierownika działu edukacji i popularyzacji muzyki ds. Centrum Edukacyjnego – warsztatów i koncertów edukacyjnych Deputy Manager of the Education and Outreach Department for Concerts and Workshops, Anna Musiał – koordynator projektów: Filharmonia dla Młodych i Filharmonia Familijna Project Coordinator: Young People's Concerts and Family Concerts, Kalina Rosińska – specjalista ds. koncertów edukacyjnych Educational Concerts Specialist

Dział promocji i sprzedaży

Promotion and Sales Department

Kamila Janaszek-Kosendiak – kierownik Manager

Katarzyna Światoń – zastępca kierownika ds. sprzedaży Deputy Manager for Sales
Wojtek Świerdzewski, Marta Gliwińska, Szymon Bira, Klaudia Iwanek, Marta Niedźwiecka,
Izabela Kłys, Anna Marks, Katarzyna Darul, Barnaba Matusz, Jarosław Woźniak, Paweł Piotrowicz,
Łukasz Rajchert, Karol Sokołowski, Agnieszka Truszkowska, Jan Godek, Przemysław Świątek,
Karolina Kostwicka, Aleksandra Książek, Paulina Stechnij, Aleksandra Zegar, Magdalena Moździerz,
Marta Kost, Joanna Smółka, Julia Tkaczyk, Anna Gąciarz

Biuro prasowe Press Office

Agnieszka Frei, Olga Benedyktowicz

Sekretariat Secretariat

Katarzyna Harewska, Anna Gabryluk

Asystentki Zastępców Dyrektora Assistants to Deputy Directors

Marta Piwowar-Wierzbička – asystentka zastępcy dyrektora ds. organizacyjnych

Assistant to Deputy Director for Operations

Emilia Szymkowiak-Rogacka – asystentka zastępcy dyrektora ds. rozwoju

Assistant to Deputy Director for Development

Dział Produkcji Technicznej Technical Production Department

Maciej Komorowski – kierownik Manager

Maciej Prokopowicz – zastępca kierownika Deputy Manager

Marcin Piłat, Kamil Folga, Marcin Osicki, Krystian Żychliński, Ryszard Mazurkiewicz,
Rafał Żelechowski, Andrzej Wysmyk, Wojciech Kwinta, Mateusz Maziarz, Rafał Jęczyk,
Jakub Skowroński, Łukasz Wiśniewski, Maciej Jackiewicz, Jędrzej Kuziela, Piotr Stanclik,
Bartosz Molka, Mikołaj Nowicki, Stanisław Olek, Piotr Papier, Łukasz Myszyński, Aleksander Sobecki,
Rafał Skiba, Piotr Rudnicki, Łukasz Lisoń, Michał Święcki, Katarzyna Wojtaszek, Jakub Boduch,
Karolina Barwińska, Krzysztof Sowa, Katarzyna Łasek, Tomasz Stypułkowski, Michał Andruszewski,
Karol Jagusiak, Maciej Samół, Tomasz Kopczyński, Maciej Pomianek, Jędrzej Węzka

Dział Zarządzania Obiektem**Facility Management Department****Katarzyna Wałuszko – kierownik Manager**

Maciej Kubik – zastępca kierownika Deputy Manager

Andrzej Kurowski, Joanna Pukienas, Karol Gawroński, Teresa Benedyczak, Krzysztof Haremza, Maciej Tabisz, Jakub Dąbrowski, Krzysztof Tabisz, Mirosław Sobiech, Krzysztof Szymczak, Jacek Bukowiecki, Grzegorz Kuchciński, Łukasz Kocia, Łukasz Grzywniak, Radosław Zagrobelny, Katarzyna Skrętkowicz, Marta Gryciuk

Dział finansów i kontrolingu**Finance and Controlling Department****Agnieszka Tracz – kierownik Manager**

Małgorzata Kuźmińska, Paulina Golc, Agnieszka Szafrąńska, Joanna Marszałek

Zespół ds. Zamówień Publicznych**Public Procurement Team**

Karolina Wąsowicz, Jędrzej Gajowiak, Dominika Ślęzak

Dział Zarządzania Zasobami Ludzkimi**Human Resources Department****Wioletta Stasik – kierownik Manager**

Agnieszka Szklarczyk-Wach – zastępca kierownika Deputy Manager

Iwona Szubert, Małgorzata Gimbut, Marta Sokołowska, Jolanta Drozdowska

Zespół ds. Obsługi Widowni**Ushers Team**

Joanna Wagner-Zadorska, Alicja Zarębska, Justyna Hebda, Anna Fiedukiewicz,

Dominika Karkoszka, Eliza Banaś, Paulina Stechnij

Dział Księgowości**Accounting Department****Jolanta Wiewiórska – główna księgowa Chief Accountant**

Monika Mały, Elżbieta Matczak, Małgorzata Korystawska, Anna Opala, Dorota Małolepsza

Wydawca Publisher

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego

The Witold Lutosławski National Forum of Music

pl. Wolności 1

50-071 Wrocław

www.nfm.wroclaw.pl

Copyright © by

Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego

Wrocław 2023

Redakcja Editon

Marta Niedźwiecka, Izabela Kłys

Redakcja językowa Editor of the Polish version

Jarosław Woźniak

Proofreading

Anna Marks

Teksty Texts

Roch Siciński, Maciej Krawiec

Tłumaczenia Translations

Irena Wypych, Anna Marks

Wizerunek festiwalu, skład Festival Visual Identity, Layout

Marta Gliwińska

Sprzedż biletów online Tickets online

www.bilety.nfm.wroclaw.pl

Organizator
Presenter:



NFM – instytucja kultury współprowadzona przez
NFM – institution of culture co-managed by:

Wrocław miasto spotkań



Mecenas NFM
NFM Patron:



Mecenas Edukacji NFM
Patron of the NFM Education:



Partner NFM
NFM Partner:



BMW Inchcape
Wrocław

Klub Festiwalowy
Festival Club:



Współorganizator
Co-organizer:



Partnerzy medialni NFM
NFM Media Partners:



Organizator zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w programie.
The Presenter reserves the right to change the programme.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie całości lub fragmentów
niniejszej publikacji bez zgody właściciela praw jest zabronione.
All rights reserved. Distribution of all or part of this publication
without permission from the rights holder is prohibited.

nfm.wroclaw.pl
jazztopad.pl

ISBN 978-83-64875-95-3